Nr. 206 (z dod. por.) Dnia 27 lipca. Piątek. Dnia 15 (27) lipca 1888 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 111

— Stosownie do ułożonego naprzód programu, uroczystość 900 lecia chrztu na Rusi rozpoczęła się w dniu wczorajszym o godzinie 5 ej po południu, nabożeństwem w soborze katedralnym, w asystencji władz cywilnych i wojskowych. W dniu dzisiejszym, o godzinie 10-ej zrana, rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w tymże soborze, podczas którego wygłoszone zostało do zebranych odpowiednie przemówienie, a następnie modlitwa, za św. równego apostołom, ks. Włodzimierza. W akcie tym wzięli udział duchowni eparchjalni i wojskowi, przybyli do soboru z procesjami ze swoich cerkwi. Następnie o godzinie 12-ej minut 15 wyszła z soboru procesja, kierując się przez ulicę Miodową, przedłużenie Miodowej, Krakowskie-Przedmieście, podwórze b. zamku królewskiego, taras ku Wiśle. Po przybyciu nad brzeg Wisły, duchowieństwo i przedstawiciele władz, zajęli miejsce na pomoście, który umyślnie i odpowiednio do okoliczności został urządzony już na samej wodzie, odbyła się ceremonja poświęcenia wody, poczem odprawione zostały modły za Najjaśniejszego Pana, dom Cesarski, wszystkich zgasłych Monarchów i Monarchinie. W chwili rozpoczęcia ceremonji święcenia wody dano przez puszczenie trzech rakiet sygnał artylerji, rozlokowanej na przeciwległym brzegu Wisły i rozpoczęto salwy armatnie, dając 101 wystrzałów. Kropienie wojsk wodą święconą zakończyło ceremonję, poczem procesja, wśród dział salwowych, w otoczeniu licznie zebranych parafjan, wróciła tą samą drogą do soboru. Przez cały czas trwania uroczystości we wszystkich cerkwiach m. Warszawy, cytadeli i przedmieścia Pragi odzywały się dzwony. Ulice, któremi miała przechodzić procesja, zamknięto dla ruchu kołowego od samego rana. Przed soborem na placu Krasińskich ustawiono trzy bataljony saperów, które towarzyszyły następnie pochodowi do rzeki Wisły. Niebo, zachmurzone zrana, wyjaśniło się ku południowi i pogoda towarzyszyła całej uroczystości, która się odbyła przy znacznym udziale pobożnych parafjan prawosławnych.

— **W kościele św. Jacka** (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawiona będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe ku czci św. Anny, której uroczystość przypadała w d. 26-ym b. m., w kościołach: św. Jacka (po dominikańskim), N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, oraz w Kobyłce za Wisłą, w Wilanowie i w Grodzisku.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lordmajor Londynu wydał przed kilkoma dniami bankiet dla komitetu angielskiego oddziału przyszłorocznej wystawy paryskiej. Na ucztę zaproszony został i ambasador francuski Waddington, który w odpowiedzi na toast wygłosił długą mowę, rozpływającą się w nadziei, że wystawa r. 1889-go będzie wielce płodną. „Nam francuzom—mówił ambasador—zarzucają często chęć zakłócenia pokoju świata, a jednak sam ten fakt, że od lat dwóch pracujemy nad przygotowaniem wystawy, powinien, jak sądzę wystarczyć wszystkim ludziom rozumnym i szczerym do zaniechania podejrzeń. Znakomita większość naszego narodu pragnie pokoju i potępia wojnę. Jeśli ona narzuconą nam zostanie, będzie to bezwątpienia walka śmiertelna. Bronić się będziemy do ostatnich sił, ale pierwszego kroku nie zrobimy. Pokoju pożądamy, czego dowodem jest, iż zapraszamy wszystkie ludy do udziału w wystawie".

Wymowny ten głos skwapliwie zapisują dzienniki niemieckie, lecz po to jedynie, by z przekąsem zakwestjonować wiarogodność podobnych wynurzeń. „Gdyby politykę rzeczypospolitej prowadził roztropny pół-francuz (Waddington) — mówi *köln. Ztg.*—świat miałby mniej powodu obawiać się co chwila wybuchu zapalnego temperamentu francuzów. W ten sens odzywa się reszta gazet, pracujących w winnicy kanclerskiej, a głosy te dają się streścić ogólnie w jednym frazesie: „nie nas brać na wystawę!"

Są to jednakże „puste gadaniny". Z pozytywnej niby strony bierze sprawę *Norddeutsche allgemeine Zeitung*, która, zamiast polemiki z bankietowem przemówieniem Waddingtona, donosi, iż załogi francuskie na granicy wschodniej zostają pomnożone. Nie musi to być zbyt wielkie „pomnożenie", skoro *Nordd. allg. Ztg.* umie wymienić tylko 12 pułk kirasjerów, który w d. 1-ym sierpnia przeniesiony zostaje z Angers do Lunevillu. Ale ten niedostatek informacji wynagradza sobie gazeta berlińska przytoczeniem karygodnej ze strony Francji śmiałości, której wyrazem (oprócz zapowiedzianej mobilizacji próbnej) ma być podróż inspekcyjna jenerałów: Billota, Levala i Carry de Bellemare, którzy ze sztabem jeneralnym zwiedzić mają pogranicze wschodnie w rejonie 1-go, 6-go i 7-go korpusów armji. „Ci trzej jenerałowie—dodaje znacząco *Nordd. allg. Ztg.*—upatrzeni są na dowódców armji w przyszłej wojnie."

Dziwnem wydaćby się mogło podobne alarmowanie opinji ze strony notorycznie urzędowego organu w tej właśnie chwili, gdy polityka Niemiec miała

5)

„HOMUNCULUS."

(Dokończenie.)

Przedsiębiorczy jak zawsze i stanowczy, przystaje „Homunculus" do żydów, poddaje się rytualnemu chrztowi, w nadziei zostania Mesjaszem i nakłania lud wybrany do powrotu w ojczyste strony. Zrazu szła ta propaganda opornie, ale gdy narody chrześcjańskie ogłosiły, iż żydom długów płacić nie będą, porzucił Izrael Europę i odpłynął do miasta Jeruszolaim, wioząc ze sobą kilka okrętów wyładowanych niezapłaconemi wekslami.

Wielka była uciecha w mieście Jeruszolaim, gdzie natychmiast urządzono giełdę, tandetę, oraz inne instytucje.

Nawet królowa judzka znalazła się w sam czas, by dzielić losy nowożydowskiego władcy. Między chrześcjańskiemi pielgrzymkami bowiem, które przybyły do miasta Jeruszolaim, odkrył „Homunculus" niewierną swą, lecz zawsze piękną małżonkę.

I ona także przebywała rozmaite koleje. Porzuciwszy zuchwałego demagoga, na którym się znowu była zawiodła, spędziła kilka latek u mormonów, jako pierwsza małżonka ich proroka.

Był to kaprys tylko, z którego się niebawem wyleczyła, zawiązawszy znajomość z „latającym holendrem", onym upiornym żeglarzem, zmuszonym tłuc się po świecie, dopóki go jakaś kobieta nie pokocha.

Loreley nie mogła oczywiście uwolnić go z pod czaru, który go pęta. Zrażona tem niepowodzeniem postanowiła wstąpić na drogę cnoty i obowiązku. Skruszona przybyła do miasta Jeruszolaim; snadź przeczuwała, iż znajdzie tu swego małżonka w koronie.

Wzruszony opowiadaniem tych przygód, przebacza „Homunculus" niewiernej i wprowadza ją na tron, jako swoją prawowitą małżonkę i królową Syonu. Czas jakiś radował się naród wybrany posiadaniem „obiecanej ziemi", oraz królem swym i królową.

Ale czem jest Izrael pozostawiony samemu sobie? Pokrywą bez garnka, drożdżami bez ciasta. Na giełdzie służyły niepopłacone chrześcjańskie weksle, jako przedmiot handlu i gry. Niebawem jednak spadł kurs ich z powodu wielkiej podaży do zera; Rotszyld, który grał na zwyżkę, stracił w tym krachu cały majątek i zeszedł na żebraka.

Tandeta nie robiła również żadnych interesów. Nie było starzyzny, bo żydzi nosili tak długo suknie, dopóki same z nich nie zleciały. Drobny handel nie szedł także; nikt nie kupował mydła ani perfum, bo wszyscy poprzestawali na zapachu przyrodzonym. Słowem, było źle, a co dnia gorzej jeszcze. Naród począł szemrać przeciw „Homunculusowi", jako temu, który pierwszy podniósł myśl powrotu do miasta Jeruszolaim. Wreszcie doszło do tego, że „Homunculusa" ukrzyżowano.

Ale brak żydów dawał się odczuć w Europie. Był garnek, nie było przykrywki; było ciasto, ale nie było drożdży! Zabrakło dawnych faktorów, ajentów, handlarzy, tak, iż mały i wielki handel popadły w zastój niesłychany. Narody europejskie wysłały do żydów deputację, wzywając ich do powrotu i obiecując im najzupełniejsze równouprawnienie pod warunkiem umorzenia dawnych, niezapłaconych długów.

Poselstwo to przybyło do Jeruszolaim w chwili, gdy „Homunculusa" krzyżowano. Usłyszawszy radosną nowinę odbiegli żydzi swojego, do krzyża przywiązanego króla, i odpłynęli do Europy. Pozostawiony przez swych poddanych, popadł „Homunculus" w rozpacz bez granic, tembardziej, gdy mu „żyd wieczny tułacz", który się tam znajdował w tej właśnie chwili, objawił, że go Loreley znowu porzuciła, odpłynąwszy z bogatym baszą tureckim do Stambułu.

Satyra na żydów wydaje się tutaj ostrą; jednakże myliłby się ten, ktoby sądził, iż poeta posuwa się aż do plemiennej nienawiści. Chłoszcze on nielitościwie przywary „wybranego ludu", lecz ma gorące uznanie dla licznych jego zalet i cnót. Niepodobna było nam streszczać całej tej mistrzowskiej pieśni, w której autor dosadnie piętnuje całą niedorzeczność i niesprawiedliwość antisemickich wichrzeń. Zaznaczmyż więc tylko, że nam się nie zdarzyło czytać ostrzejszej satyry na niecne knowania tych, którzy, spekulując na złe instynkta nieoświeconego gminu, rozdmuchują zarzewie plemiennych i wyznaniowych niechęci.

Pożądając śmierci, szamotał się „Homunculus" czas jakiś z rozpaczą. Napróżno ofiarował mu „żyd wieczny tułacz" pomoc swoją; znękany bólem, odtrącał ją, pragnąc kres położyć znienawidzonemu życiu.

Ale pogarda dla wszystkiego, co istnieje, wzmagając się w piersi jego coraz bardziej, wytknęła mu cel inny, a pragnąc cel ten osiągnąć, powinien był żyć jeszcze. I cóż ztąd, gdyby przestał istnieć?... Czyliż to zaspokoi gorącą nienawiść jego dla wszystkiego istnienia? Dążeniem jego jest zniszczenie świata i pogrzebanie się w jego ruinach. Oto jest myśl wspaniała, której odtąd służyć będzie; oto epilog godny jego żywota!

Uwolniony z więzów przez Ahaswera powraca „Homunculus" na statku „latającego holendra" do Europy, aby tam krzewić zniechęcenie do życia. Znalazłszy licznych adeptów, zwołuje kongres pesymistów, w którym udział biorą liczni mówcy, podnosząc krzywizny i niedostatki świata i zagrzewając w słuchaczach żądzę Nirwanny.

Oprócz spleenowatych anglików i sentymentalnych wyznawczyń „duchowej miłości" (*the spiritual love*) które mimo to coroku świat nowym obdarzają prorokiem, zabierają na tym kongresie głos także i znudzone życiem zwierzęta. „Homunculus" bowiem wy-

dopiero co osiągnąć tak świetne rezultaty w kierunku „zabezpieczenia pokoju”.

W gramatyce dyplomatycznej zazwyczaj panuje prawidło, że inaczej się pisze, a inaczej czyta. W danym wypadku zachodzi tylko kwestja, czy prawidło stosują obecnie w uspokajających czy w niepokojących artykułach.

Niebawem wątpliwości do pewnego stopnia przynajmniej rozjaśnią się może, albowiem rzeczy przybrać mają wyraźniejszy charakter po powrocie do domu cesarza Wilhelma.

Upadek „bulanżyzmu” we Francji ma i odwrotną stronę medalu. Obawa przed dyktaturą wojskową kazała głównym partjom republikańskim zapomnieć o stronniczych różnicach i podtrzymać stałość rządu. Obecnie, gdy wspólny nieprzyjaciel został pokonany i szpadą i przy urnie wyborczej, a popularność jego przeminęła i przestała być groźną, słyszymy już głosy, zapowiadające rychłe wznowienie swarów pomiędzy oportunistami i radykalistami. Zbliżają się nowe wybory do izby, a p. Ferry bolałby wielce, gdyby ten akt odbył się nie pod jego, lecz pod Floqueta patronatem. Przerwę w pracach parlamentu zechcą oportuniści wyzyskać w celu odebrania wydartych sobie przez radykałów tek ministerjalnych, a przyjdzie im ta robota tem łatwiej, że posiadanie większości w komisji budżetowej daje im nieustającą okazję do zadania ciosu gabinetowi Floqueta. Patrjotyczne nawoływanie do zjednoczenia sił republikańskich straciło walor z chwilą przebicia gardła Boulangera. Smutne, ale prawdziwe!

I w Prusach zanosi się na zerwanie koalicji, stanowiącej rządową większość parlamentu. Konserwatyści wypowiadają sojusz nacjonalliberałom, narzekając, że zasadnicze postulata ich partji zamało znajdują zadosyćuczynienia w tym związku. Pomiędzy monitorem junkrów *Kreuzzeitung*, a organanami nacjonalliberalnych, toczy się ostra walka na pióra, wynik jej wszelako nie daje się dziś jeszcze przewidzieć. *Kölnische Zeitung* w ostatnim numerze nawołując do upamiętania swych sprzymierzeńców w imię idei państwowej, wskazuje na świeży fakt, że zgromadzenie katolików szląskich zaaprobowało znany wniosek szkolny Windthorsta. To jednakże nie przekona chyba konserwatystów.

Z Belgradu donoszą, że wkrótce zwołaną będzie sesja skupczyny, celem orzeczenia rozwodu pary królewskiej w formie aktu państwowego oraz stwierdzenia w tejże sprawie kościelnej kompetencji synodu. Przy okazji tej wzmianki wspomnieć jeszcze należy następujące doniesienie gazet niemieckich: „Księżna Morussi (ciotka królowej Natalji) podczas ostatniego pobytu w Belinie tak przedstawiła pobudki, które skłoniły królowę do odrzucenia proponowanego jej układu: Przyjaciele królowej przestrzegli ją, aby nie podpisywała dokumentu, na którego wstępie powiedziano wyraźnie, że obydwie strony uznają niemożliwość wspólnego nadal pożycia. Kościół wschodni albowiem uważa wzajemny wstręt za dostateczny motyw do rozwodu, a więc podpisanie podobnego aktu dałoby broń przeciw królowej. Wiadomość, że rady te otrzymała królowa z Belgradu, sprawiła podobno silne wrażenie na dworze serbskim. Przypuszczają, że inspiratorem był jenerał Horwatowicz, który miał także doradzać królowej opór w wydaniu następcy tronu.

S.

Z letnich siedzib.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Iwonicz, 23-go lipca.

Uf! co za gorący dzień dla zakładu iwonickiego, a raczej jego przedstawicieli!

Obchód 50-letniego jubileuszu istnienia zakładu wraz z przyjęciem lekarzy i przyrodników, powracających ze Lwowa—to naraz troszkę zawiele. To też zepchnięto jubileusz prawie na drugi plan, zajmując się wyłącznie gośćmi, o których mówiono i myślano, a o jubileuszu prawie nic. Nie mamy o to pretensji do lekarzy, ani do zakładu, lecz tylko do—zbiegu okoliczności.

Pociąg ze Lwowa przychodzi po godz. 6-ej rano, wcześnie więc, bo przed 7-mą, oczekiwano przybycia gości. Brama, wiodąca do zakładu, przyozdobiona różnokolorowemi chorągwiami i świerkami, zdaleka wołała do nadjeżdżających: „witajcie!” wyrazem, ułożonym bardzo gustownie ze świerków. Gdy pierwszy powóz stanął przed bramą, powitanie powtórzyły jeszcze cztery salwy, których odgłos obudził śpiących dotąd gości zakładowych. Poczęto się ubierać z pośpiechem, a tymczasem mała garstka mniej ospałych, z dyrektorem zakładu, p. Wiśniewskim, i doktorem zdrojowym, p. Dębickim, na czele, witała i wprowadzała w swe progi przybyłych.

Kilka powozów i kilkanaście wózków przywiozło około 50 osób. Gdy podróżni wysiedli, dyrektor zakładu powitał ich solą i chlebem (które wręczył drowi Czyżewiczowi, prezesowi wydziału gospodarczego na ostatnim zjeździe we Lwowie), a następnie przemową, w której nadmienił, że ze wszystkich dyrektorów, jacy zajmowali to stanowisko w Iwoniczu, jemu dopiero przypadło w udziale doczekać 50-iu lat istnienia zakładu i zastępować gospodarza w przyjęciu tak dostojnych i sympatycznych gości.

Po skończonych powitaniach chwila wypoczynku, należąca się słusznie gościom, którzy spędzili całą noc prawie w wagonie, tembardziej, że w towarzystwie podróżnych znajdowały się i kobiety.

Godzina tedy odpoczynku; kwadrans dla zrobienia tualety, potem lekki posiłek ranny i około godz. 9 ej widzimy znów wszystkich na deptaku, noszącym nazwę „Placu Dietla”, na którym teraz rojno i tłumno. Miejscowi i przybyli obserwują się wzajemnie. Lekarze młodsi i starsi grupami po czterech i więcej spacerują, przyglądając się kuracjuszom, kuracjusze badają znowu lekarzy. W grupie tych ostatnich spotykamy dra Baranowskiego z Warszawy, który rozmawia żywo z drem Czyżewiczem ze Lwowa. Druga grupa, to doktorowie: Stankiewicz, Perkowski i kilku nieznajomych. Między młodszymi dr. Goldflam i Szaniawski. Dowiadujemy się też, że przybyli: dr. Grodzki z poznańskiego, dr. Trzeszkowski, dr. Parański z Krakowa, p. Iwakowski, b. dyrektor szkoły technicznej z Lublina, p. Fryling, przedstawiciel prasy lwowskiej, i wielu wielu innych, co chwila bowiem ktoś wychodzi z „Bazaru”, gdzie największa ilość przybyłych znalazła pomieszczenie.

Wtem na ludnym, ale spokojnym deptaku robi się jakieś zamieszanie. Co się stało? Nic, to trębacz gdzieś się zapodział i to w chwili, gdy miał dać hasło ogólnego zebrania. Szukają go tedy wszędzie! Upływa kilka minut i nareszcie zjawia się winowajca. Ujął trąbkę i zadął w nią z całej siły. Na to hasło panowie lekarze grupują się i wtedy dopiero poznajemy, że liczba ich przechodzi 50. A zdawało nam się, żeśmy dobrze policzyli jadących wózkami.

Rozpoczyna się obchód zakładu od sali balowej, która, nawiasem mówiąc, jest wspaniała. Posadzka piękna, powietrza dużo, ławeczki aksamitne dokoła, galerja, słowem wszystko, co potrzeba do dobrej zabawy.

Z sali balowej przechadzka do innych zabudowań, do parku, kilka spojrzeń na wille zakładowe, ukryte za drzewami, na wielce minjaturowych rozmiarów kapliczkę, do źródeł i walne zebranie przy łazienkach klasy I-ej. Tu następuje rozdział, jedni z lekarzy zadawalniają się powierzchownem obejrzeniem wanien i ich urządzenia, drudzy żądają kąpieli. Liczba tych ostatnich dosyć znaczna ku wielkiej uciesze p. bad-majstra i usługujących dziewcząt.

Po kąpieli, jak wymaga hygjena, mały odpoczynek, a potem piesza wycieczka do t. zw. „Wielkiej Bełkotki”, źródła, znajdującego się na górce w parku. Ciekawe bo też to źródło! Woda wre w nim i kipi, jak gdyby się gotowała, skutkiem zaś nagromadzenia gazów, za przytknięciem zapałki zaczyna się palić jasnym wysokim płomieniem, który sam z siebie nie zagasa. Droga do Bełkotki wygodna, samo źródło szeroko ocembrowane, na wzgórzu zaś mała ładna altanka.

W altance czeka przybyszów—lekkie śniadanko.

W samym zakładzie tymczasem trwają przygotowania do wielkiego obiadu, który się ma odbyć w sali balowej. Na kwadrans przed podaniem wchodzimy. Około godz. 2-ej goście powracają z Bełkotki, odpoczywają trochę i zrobiwszy tualetę (frak i biały krawat), na odgłos trąbki, zaczynają dążyć ku balowej sali, gdzie już na nich oczekuje właściciel zakładu, hr. Michał Załuski, wraz z synem. Do trzech stołów, ustawionych w podkowę, zasiadł na środkowem miejscu hr. Załuski, mając po prawej stronie doktorów: Grodzkie-

---

nalazł ogólny volapük, zrozumiały wszystkim żyjącym tworom, i rozprzestrzenił za jego pomocą swoje zasady, tak dalece, że nawet nowonarodzone cielęta były w stanie przeżuwać Schopenhauer'a.

Na wniosek niemieckiego doktrynera, który ogólnemu usposobieniu daje wyraz w mowie pełnej uczoności i wysokiego polotu, uchwala kongres, koniec świata. Zważywszy, iż chęć istnienia dała początek wszystkiemu, co istnieje, powinien się świat uśmiercić wielkim ogólnym objawem niechęci bytu, która niechybnie za sobą pociągnie zgon wszystkiego, co istnieje. Jako termin ostateczny tej katastrofy, wyznaczono dzień 1-szy kwietnia.

Niebo się zasępiło tego pamiętnego dnia. Słońce znikło, zaćmione księżycem. Ziemia przyoblekła szarą barwę żałoby i cała przyroda zdawała się z ściśniętem sercem oczekiwać zapowiedzianej na dwunastą godzinę katastrofy. Katastrofa ta nie nastąpiła jednak wcale. Usiłowania „Homunculusa” i jego wiernych rozbiły się o upór dwojga kochanków. Byli to Eldo i Dora, którzy, spotkawszy się po długiej rozłące, a korzystając z chwilowych ciemności, padli sobie, płomienni miłością, w ramiona.

Słońce wychyliło twarz swą promienną z poza czarnej tarczy księżyca. Ptaszki, zaczerpnąwszy otuchy w łaskawym jego uśmiechu, poczęły świegotać wesoło. Strumyki jęły pląsać po kamieniach, połyskując grzbietem swych fal. Kwiaty poroztwierały swe kielichy, roniąc przedziwne wonie i cała przyroda uśmiechnęła się do wiosny, budzącej chęć życia wokoło. Tak tedy miłość dwojga zakochanych ocaliła świat od niechybnej zagłady.

Znękany tym nowym zawodem, ucieka „Homunculus” w kamienną puszczę, do głębokiej jaskini, leżącej w pasmie niedostępnych gór. Zanosi go tam m. łp. smok Draco, zrodzony w kraju Sylwanów, który odtąd wiernie służy swojemu dawnemu władcy. Tam oddaje się „Homunculus” nauce, robiąc co chwila nowe, a co chwila cudowniejsze wynalazki.

Wreszcie buduje olbrzymi balon z wiecznotrwałych materjałów i, zaopatrzywszy go we wszystko, co do życia potrzebne, unosi się w powietrze. Balon ten zaczepia po drodze o klasztor, w którym na marach leży zakonnica cudnej piękności.

Była to Loreley, która w murach tych dokonała żywota swego, jako pokutnica. „Homunculus” zabiera ciało jej ze sobą i wznosi się z tem brzemieniem coraz wyżej i wyżej w etery, aż wreszcie, przebywszy granicę ostateczną wpływów ziemskiej sfery, dostaje się w wir światów i kolejno przez nie przyciągany, to znów odpychany, błądzi i błądzić będzie w eterach bez końca.

Nieraz widują balon jego ziemskie dzieci, przelatujący niebem, jako błędna gwiazda.

Bo kto nie wziął od natury,
Od tej matki tajemniczej,
Życia, które miłość daje,
Ni w miłości znalazł życia,
Temu ona nie da śmierci
Najpiękniejszej z wszystkich zgonów:
Roztopienia się w miłości —
Temu ona nie da grobu,
Ni spokoju wieczystego
Na szerokim bożym świecie!

Na tym wspaniałym obrazie, który jest niejako ilustracją polityczno-filozoficznej tezy, jaką sobie postawił Hamerling, kończy się ta świetna epopeja. Z powyższego obszernego streszczenia poznali już czytelnicy, jak szerokie widnokręgi ogarnął tutaj autor swojem okiem, przedstawiając nam obraz niemal wszystkich objawów pracy duchowej ludzkiego plemienia w spółczesnej nam epoce.

Śmiesznym jest też zarzut, czyniony Hamerlingowi, jakoby pomiędzy dziesięcioma pieśniami luźny tylko zachodził związek. Najprzód mało jest epopei tworzących całkiem jednolitą całość, niepodobna bowiem, aby pieśniarz, ogarniający wszystkie kulturalne objawy danej epoki, zdołał je streścić w jednym zbitym obrazie.

Powtóre można się tego braku łączności dopatrzeć tylko w rozerwanej nieco akcji, tak samo jak w wielu innych epopejach, podczas gdy pobudki, z których akcja ta wynika, są zawsze jedne i te same, i jednolitą jest także myśl przewodnia poematu, ilustrowana w scenach wprawdzie oderwanych na pozór, lecz posiadających zasadniczą łączność ze sobą.

Wreszcie przedstawia nam „Homunculus” jałowe szamotanie się dzieci naszego wieku i wędrówki ich po rozmaitych drogach, w pogoni za wewnętrznem zadowoleniem, które wiecznie przed nimi ucieka. Nie można tu więc mówić o tak ścisłej jednolitości, skoro właśnie zadaniem autora było przedstawić nam obraz onego rozerwania, które jest klątwą naszego wieku.

Powtarzamy to raz jeszcze: wszystkie dążenia, wszystkie umiłowania i wstręty, wszystkie nadzieje i obawy, wszystkie porywy i znękania, słowem całe duchowe szamotanie się synów XIX-go wieku znajdują tu wyraz swój i odbicie. Jest tedy „Homunculus” w całem słowa tego znaczeniu eposem współczesnym, któremu zapożyczona u bajek szata bynajmniej uszczerbku nie przynosi, służąc mu owszem tak, jak płaszcz Faustowi, i niosąc go niby sen po błękitach. Pomijamy już to, iż „błękitny kwiat romantyki”, rozkwitający tu w pełnym blasku, dodaje temu utworowi pewnej archaicznej woni, która upajać musi prawdziwych smakoszów.

Satyryczna werwa Hamerlinga jest niezrównaną, a humor jego wesoły i kostyczny ma w sobie równocześnie coś z Arystofanesa, Swifta i Rabelais'go. Pod względem śmiałości rysunku i przepychu barw, nie ustępuje „Homunculus” najlepszym utworom mistrza. Słowem, jest to arcydzieło poety, który oddawna już stoi na świeczniku powszechnej literatury.

Włodzimierz Zagórski.

go i Czyżewicza, po lewej hr. Kwileckiego; p. Imeńskiego i p. Graeve'go, b. członka parlamentu niemieckiego. Naprzeciwko zaś hr. Z. po drugiej stronie stołu siedzi prof. Baranowski w otoczeniu kilku poważniejszych lekarzy. Dalsi goście umieszczają się według upodobania.

Towarzyszące lekarzom panie, z rozporządzenia dyrekcji, umieszczone zostały w oddzielnym gabinecie, gdzie je ugaszczają panie: drowa Dębicka i Czyżewiczowa. Na galerji zaś w wielkiej sali, obok muzyki, zajęły miejsca damy, bawiące na kuracji w Iwoniczu. Szczupłych rozmiarów galerja część tylko może pomieścić ciekawych, tłok więc straszny.

Po kilku wstępnych daniach, pierwszy zabrał głos hr. Załuski, stosując mowę swą tak do okoliczności 50 letniego obchodu istnienia zakładu, jako też połączonej z niem uroczystości zgromadzenia się naraz tylu ludzi nauki i pracy. Z kolei przemawia dr. Baranowski. Trzecie przemówienie wypadło drowi Dębickiemu, za nim daje się słyszeć dr. Grodzki z Poznania, następnie dr. Juljusz Truszkowski, a potem w nader gorących słowach dr. Czyżewicz wzniósł zdrowie lekarzy, dodając „i najzacniejszego, najzasłużeńszego, najlepszego z pomiędzy nas, dra Baranowskiego". Pełną swady i treści mówką zyskuje uznanie zgromadzonych p. Imeński, miejscowy właściciel ziemski, a p. Graeve, który po nim głos zabrał, usprawiedliwił swą sławę jednego z lepszych mówców parlamentu niemieckiego. Chwila milczenia, słychać tylko brzęk zmienianych talerzy, aż naraz daje się słyszeć głos dyrektora zakładu, p. Wiśniewskiego, który w wymownych słowach kreśli dzieje zakładu iwonickiego, jego początek, rozwój, chwilowy upadek i od lat kilkunastu ciągłe starania o ulepszenia i udogodnienia i nakoniec propozycja, aby na pamiątkę dzisiejszego dnia każdy z biesiadników zapisał swe nazwisko. Książka krąży pomiędzy lekarzami, a ponieważ zaczęli obnosić lody, zdaje się więc, że obiad i przemówienia mają się już ku końcowi, tymczasem p. Fryling prosi o głos i rozpoczyna swe przemówienie od wzmianki o „przymusowym celibacie", stosując to do wyłączenia dam z towarzystwa.

Co będzie dalej?

Zapewne wypoczynek, mały spacer, no a potem teatr i bal z damami? Gdzież tam! Wycieczka do Wietrzna dla zwiedzenia kopalni nafty, jak o tem świadczą zajeżdżające wózki i powozy, bo i panie biorą udział. Teraz telegraf w oblężeniu. Zamiejscowi korespondenci wysyłają długie telegramy do Lwowa i Krakowa. Wasz sługa czeka pokornie swej kolei. Na dworze tymczasem robią przygotowania do przedstawienia, które się ma odbyć pod odkrytem niebem przed łazienkami I-ej klasy. Mają grać „Na poddaszu" Urbańskiego, potem odśpiewać rozmaite okolicznościowe kuplety, a nareszcie żywe obrazy z teki Grottgera: „Kuźnia" i „Losowanie" w oświetleniu bengalskich ogni.

Po godz. 8-ej powracają panowie lekarze i przyrodnicy z Wietrzna i bez zwłoki zajmują swe miejsca. Przedstawienie odbywa się w zapowiedzianym porządku. Żywe obrazy wypadają świetnie, do czego przyczynia się najwięcej przepiękna panorama, jaką tworzy dokoła ściana lasów świerkowych, oblanych światłem księżyca i bengalskich ogni. Ostatnia raca wystrzela i wszyscy rozchodzą się naprzód na skromny posiłek, a potem bądź w drogę, lub też na spoczynek.

Balu zatem nie będzie.

— Ach! to było do przewidzenia! — dodaje jedna z dam.

Nazajutrz szczupła garstka pozostałych lekarzy przedsiębierze wycieczkę do pobliskiego Rymanowa.

Tak się zakończyła powyższa uroczystość w Iwoniczu. Ale! ale! Jest szczegół, którego w tegorocznem lecie pominąć nie wolno.

Przez cały dzień przyświecała nam najpiękniejsza pogoda. *J.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum spraw wewnętrznych podniesiono kwestję powiększenia liczby szpitali w gubernjach Królestwa Polskiego. W tym celu zażądano dokładniejszych objaśnień w kwestji szpitalnictwa w Królestwie Polskiem.

= Według wiadomości nadesłanej z Petersburga, kwestja kasy emerytalnej na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej przyjmuje dla stron interesowanych obrót pożądany. Stosownie do przedstawienia, ministerjum komunikacyj w zasadzie zgadza się, ażeby urzędnikom i oficjalistom, nie mającym pięciu lat służby etatowej, zwrócono składki, wnoszone do dawnej kasy zjednoczenia, żeby dla tychże, jak i nowowstępujących do służby, założono nową normalną kasę emerytalną. Dla urzędników dawniej służących, t. j. mających przywileje emerytalne, utrzymana ma być dawna kasa, ale ponieważ fundusze jej zmniejszyłyby się skutkiem zwrotu składek członkom występującym, więc Towarzystwo kolei z chwilą wprowadzenia tej zmiany dawniejszych emerytów przyjąć ma na swój koszt, a w zamian za to wstrzymać dalsze 4% dopłaty do dawnej kasy. Takie są główne zarysy projektu w tej ważnej kwestji dla licznych rodzin, służących na kolejach wiedeńskiej i bydgoskiej.

= Delegacja departamentu górniczego, której polecono zbadać źródła mineralne w obrębie granic Królestwa Polskiego, ma także wydać opinję w kwestji dalszej dzierżawy wód buskich na lat 25. Pierwszeństwo ma dr. Dobrzański, dotychczasowy dzierżawca. Głównym warunkiem dalszej dzierżawy jest zaprowadzenie w zakładzie pewnych ulepszeń kosztem rs. 70,000, a między innemi obowiązek zbudowania kilkunastu domów mieszkalnych dla chorych.

= W tych dniach, jak się dowiadujemy, w mieście naszem ma rozpocząć działalność ajentura, przyjmująca ubezpieczenia od wypadków kolejowych.

= Budowa nowego dworca kolejowego w Pruszkowie jest już na ukończeniu i biura, oraz sale pasażerskie przeniesione zostaną do niego przed jesienią r. b. Nowy dworzec jest obszebniejszy od obecnego i posiada krytą werendę. w której w lecie będzie się mieściła restauracja.

= Długość całej linji starych rur wodociągowych wynosiła 85,000 stóp, nowych zaś rur ułożono dotychczas 110,000 stop bieżących.

= Po za rogatkami miasta jest obecnie w ruchu 16 cegielni, o 4 więcej, niż w r. z. Zatrudniają one 1,400 ludzi.

= Projekt urządzenia przystanku osobowego na kolei obwodowej, w pobliżu drogi Górczewskiej, z powodu przewidywanego małego ruchu, na ten raz stanowczo zaniechany został.

= Gmach magistratu ulega obecnie gruntownej restauracji od strony ulicy Daniłowiczowskiej.

= W ciągu bieżącego lata odnowiony zostanie kosztem 1,900 rs. lokal, zajmowany przez kancelarję oberpolicmajstra warszawskiego.

= Podług kontroli miejskich z początkiem r. b. znajdowało się w Warszawie 43,138 rzemieślników i rękodzielników, a mianowicie: 6,629 majstrów i właścicieli zakładów, 15,798 czeladników i subjektów i 20,830 praktykantów i terminatorów. W porównaniu z r. z. liczba rzemieślników i rękodzielników, powiększyła się o 3,175.

= Personel straży ogniowej warszawskiej składa się w chwili obecnej z jednego naczelnika, 5-iu brandmajstrów, 1-go sekretarza, 3 ch maszynistów, 312-tu strażaków. Oprócz tego przy komendach straży ogniowej znajduje się ogółem 130-tu kominiarzy. Straż posiada 192 konie, 3 sikawki parowe, 15 sikawek zwyczajnych, 35 beczek do wożenia wody, 11 omnibusów do przewożenia strażaków do ognia i 5 wozów do przewożenia drabin, lin i t. p. przyrządów ratunkowych.

= P. o. oberpolicmajstra poleca w dzisiejszym rozkazie do policji poczynić kroki, celem odnalezienia i zatrzymania niewiadomego pobytu Stanisława Raczyńskiego, który, wedle objaśnień ojca swego, Walentego, miał być oddany wraz ze zmarłą obecnie żoną do szpitala Dzieciątka Jezus, jako obłąkany, a co, po sprawdzeniu, okazało się fałszywe.

= P. o. oberpolicmajstra w dzisiejszym rozkazie policyjnym zaleca podwładnej sobie policji czuwać, ażeby 5-iu b. uczniów gimnazjalnych, imiennie w rozkazie wymienionych, nie nosiło munduru.

= Z powodu słabości komisarza cyrkułu zamkowego, podpułkownika Popławko, czynności te aż do czasu jego wyzdrowienia spełniać będzie rotmistrz Leśniewski, pomocnik obecnie chorego komisarza.

= Sztabs-kapitan Moroszewicz objął obowiązki komisarza cyrkułu wolskiego, w miejsce ustępującego kapitana Massino.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej i terespolskiej, p. Gnoiński, wyjechał na miesięczny urlop. Obowiązki dyrektora pełnić będzie zastępczo na kolei nadwiślańskiej p. Paszkowski, na terespolskiej p. Brzezicki.

= Koniuszy Najwyższego Dworu, hr. Wielopolski, w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= JE. ks. biskup Kossowski w dniu wczorajszym opuścił Warszawę i udał się do Płocka.

= Z dniem 24-ym b. m. zaczęła nanowo wychodzić *Gazeta lubelska*. Na posadzie redaktora tego pisma zatwierdzony został adwokat przysięgły, Zdzisław Piasecki.

† Wspomnienie pośmiertne.

Dochodzi nas bolesna wieść o zgonie przedwczesnym jednego z pracowników pióra, który przed laty kilkunastu zasilał nasze pismo.

W Sejnach przed niedawnym czasem zmarł ś. p. Wiktor Hłasko, niegdyś redaktor *Sobótki*, wydawanej w Poznaniu od r. 1869-go przez trzy lata pod jego kierunkiem.

Urodzony w Łukiewiczach pod Grodnem w roku 1843-im, ś. p. Wiktor otrzymał staranne początki w domu rodziców, Józefa i Karoliny z Wołmerów. Szkoły kończył w Suwałkach w roku 1859-ym i w tymże czasie przybył do Petersburga, gdzie jako wolny słuchacz na wydziale prawniczym otrzymał stopień kandydata.

Z kolei spotykamy go za granicą, np. w Paryżu, potem w Mnichowie, nareszcie w Dreznie, zkąd prasę tutejszą korespondencjami zasilał.

W Poznaniu mieszkał lat pięć, gdzie jako nowelista i dziennikarz dobrze się literaturze perjodycznej zasłużył.

Z większych jego ówczesnych utworów należy odznaczyć powiastkę „Nieszczęśliwi".

W r. 1872-im osiadł w Warszawie.

Wacław Szymanowski poznał się na jego zdolnościach i otworzył mu łamy *Kurjera*, w których ówczas ukazało się kilka artykułów jego pióra treści ekonomicznej.

Poświęcenie się rolnictwu przerwało te zajęcia, którym się zawsze chętnie oddawał.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Faworyta" z panną Hermanówną w tytułowej partji.

Partję basową wykona Władysław Miller.

* Teatr Nowy zaprezentuje jutro „Złotą rybkę", krotochwilę w czterech aktach Fr. Schönthana, przerobioną przez L. Śliwińskiego, której za kulisami niemałe wróżą powodzenie.

Nowość ta graną będzie przez osiem wieczorów, t. j. do soboty przyszłej włącznie.

Tytułowa rola spoczywa w rękach pani Baumanowej, dalszą obsadę zaś tworzą panie: Czosnowska, Engelke, Holtzmanowa, Mirecka, Oswaldowa, Rożniecka i Sznażanka, tudzież pp. Borawski, Grubiński, Jagielski, Morozowicz, Nowicki, Sikorski i Śliwiński.

* Pierwszy występ p. Maurycego Bruszewskiego na naszej scenie w „Fauście" Gounoda naznaczony został na czwartek przyszłego tygodnia.

Pan B. da się usłyszeć w partji tytułowej; Mefistofelem będzie Władysław Miller, w partji Walentego zaś zadebiutuje p. Teodor Borkowski, młody barytonista, syn znanego basisty opery lwowskiej.

Oprócz „Fausta", repertuar operowy przyszłego tygodnia zapowie na wtorek „Łucję z Lamermooru" i na sobotę „Lunatyczkę"

W operach tych śpiewać będzie panna Rejewska.

* Na listę korzystających z urlopu przybędzie niebawem p. Jadwiga Czakówna, która uda się do Marjenbadu.

= Z teatrzyków.

Kwestji emancypacji kobiet dotknięto wczoraj w „Alhambrze"; kwestja ta stanowi myśl przewodnią czteroaktowej komedji Böerella „Śluby cywilne".

Autor, znany komedjopisarz duński, stawia przed oczyma widza losy kobiety zmarnowanej na śliskiej drodze źle zrozumianej emancypacji.

Lekceważenie szanowanych dziś przez ogół zasad społecznych, rozbudzone w młodej duszy próżnemi frazesami pseudo-liberała, rzuca bohaterkę wczorajszej komedji w objęcia t. zw. „wolnej miłości", nazywając zaś rzecz po nazwisku, w objęcia „uwodziciela".

Ten ostatni oczywiście porzuca kochankę, a gdy uwiedziona znajduje wreszcie męża i wchodzi na drogę normalnem zrozumieniem praw społecznych przepisaną, powraca, aby nieszczęśliwej złamać życie doszczętnie.

„Ślubom cywilnym" rzeczywistą wartość przyznać wypada.

Rzecz, trzymana w poważnym tonie, nigdzie jaskrawemi barwami melodramatu nie rażąca, odznacza się prostotą wykonania i umiejętnem wyzyskaniem sceny.

Przykuła też uwagę widzów i zajmowała od początku do końca.

Między zasługi goszczącego w „Alhambrze" towarzystwa wystawienie sztuki Böerella zaliczamy; takich więcej.

Artyści odznaczyli się grą staranną i poprawną. Pani Różańska i p. Bolesławski pierwsze wśród nich zajęli miejsce; talentu bo też nie brak ani pierwszej, ani ostatniemu.

Wyróżnili się nadto: pani Bolesławska i pp. Dobrzański, Różański i Józefowicz.

= Dla myśliwych.

Pan K. Haak, pierwszy waltornista orkiestry ope-

rowej warszawskiej, zajęty jest, jak donasi *Opiekun zwierząt*, opracowaniem podręcznika gry na trąbce myśliwskiej.

Oprócz samej teorji, w podręczniku zamieszczone będą sygnały myśliwskie.

Podobno u p. H. mają kształcić się niektórzy zamożniejsi ziemianie, biorący nieraz udział w większych polowaniach, a prócz tego służba leśna.

═ Album pamiątkowe.

W kościele św. Anny poświęcono w tych dniach ołtarz św. Bałdzimierza, patrona kowali, który zgromadzenie własnym kosztem odnowiło.

Przy okazji tej ks. Siewierski założył album pamiątkowe, w którem zapisali się wszyscy członkowie cechu kowalskiego.

═ Z nauki.

Stowarzyszenie badania języka cygańskiego w Londynie poszukuje korespondenta w Królestwie Polskiem.

W okólniku drukowanym w pismach naukowych, objaśniono, że chodzi tu o studja nad cyganami, przebywającymi w tych okolicach.

═ Fabryka tuszu.

Panna Tuszowska, uczennica wydziału technologicznego w Zurichu, otwiera fabrykę tuszu w mieście naszem.

W fabryce wyrabiany będzie i atrament.

═ Do obejrzenia.

Znany hodowca, p. Antoni Bobrowski ze Snopkowa, nabył w tych dniach na wystawie w Nottingham trzy przepyszne okazy trzody chlewnej.

Okazy te jutro lub pojutrze będą do obejrzenia na stacji kolei nadwiślańskiej.

═ Wyścig wioślarski.

Z przystani Towarzystwa wioślarskiego wyruszą jutro o świcie cztery łodzie, a mianowicie dwie sześcio i dwie ośmiowiosłowe, które podążą do Płocka.

Będzie to forsowny wyścig z tak oddaloną metą.

Zwycięzcy otrzymają znaczki honorowe bronzowe.

Łodziom towarzyszyć będzie statek parowy, który powiezie sędziów.

Drogę powrotną odbędą wioślarze na statku i do Warszawy przybędą w niedzielę.

═ Z Wisły.

W ciągu ostatniej doby poziom wody w Wiśle podniósł się o kilka cali.

Drobny ten przybór jest wielce pożądanym dla żeglugi, która odbywała się z niemałą trudnością z powodu olbrzymich mielizn, na których osiadały nietylko statki, ale nawet łodzie.

Obecnie pod Warszawą przepływa najwięcej wszelkiego rodzaju drzewa, tak surowego, jak i obrobionego; drugie miejsce trzyma zboże.

═ 20° R.

Wczoraj ciepłota wody w Wiśle doszła do 20° Réaumura.

Jest to najwyższa tego lata temperatura wody pod Warszawą.

W skutek tego łazienki letnie, galary i wszystkie omnibusy były przepełnione.

Na nieszczęście dla ich właścicieli niezawsze tak bywa.

═ Zakład kąpielowy i... haftów.

Taki napis umieszczono na jednym z omnibusów kąpielowych przy brzegu praskim.

Niezwyczajna kombinacja!

═ Wczorajsza burza.

Wicher... piorun... grzmot... ulewa...
Kapie z dachów—kapie z drzewa...
Na Królewskiej morze prawie...
Księżyc się przeglądał w stawie
Na Miodowej!..
Grzmią kanały,
Mknie do Wisły potok cały,
Wreszcie burzy ślad się zatarł
I pozostał tylko... katar.

═ „Franciszkomanja."

Urzędnik instytucji finansowej, p. Franciszek H., posiada żonę, imieniem Franciszkę, oraz pięcioro dzieci z takiem samem imieniem.

Syn pierworodny ma za patrona św. Franciszka à Paulo, następny Franciszka Ksawerego, córka Franciszkę wdowę, czwarty z kolei Franciszka Salezego, a piąty, którego ochrzczono w dniu wczorajszym, Franciszka Serafickiego.

Co jednak będzie, jak się litanja Franciszków wyczerpie?

═ Ohydna spekulacja.

Do czego prowadzi nieopatrzne trwonienie pieniędzy i nieumiarkowane pragnienie używania, niech posłuży za przykład następujący fakt.

Pan *** niedawno temu otrzymał spuściznę po ojcu; należąc jednak do grona wesoło spędzającej czas młodzieży, znalazł się wkrótce bez grosza.

Cóż tedy robić?...

Obiecujący młodzieniec postanowił sprzedać grób familijny na cmentarzu powązkowskim i znalazł nabywcę za sumę 90 rs.

Pan *** usunął zwłoki ojca z zajmowanego przez nie sarkofagu, a za otrzymane w zamian za wspaniały czyn powyższy pieniądze, z wesołą kompanją spożył kolacyjkę w gabinecie z fortepianem...

Czy to nie zbrodnia?

═ Pęknięcie rury.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych na Podwalu, wprost domu pod nrem 46-ym pękła rura wodociągowa.

Wytryskującą przez bruk wodę niebawem zatamowano, przyczem bruk na pewnej przestrzeni został uszkodzony.

═ Fajerwerk.

Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem na skwerze na Krakowskiem-Przedmieściu zapłonął fajerwerk pokojowy.

Ogień zatrwożył przechodniów i mieszkańców sąsiednich posesyj, którzy zaalarmowali policję.

Po usilnem poszukiwaniu udało się policji schwytać dwóch sprawców figla.

═ W kościele.

Podczas nieszporów, zakończających nabożeństwo odpustowe w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, zemdlała 16-letnia Marjanna Tylkowska.

Po wyniesieniu jej z tłumu i przywróceniu do przytomności, chorą odwieziono na kurację do domu przy ulicy Piwnej pod nr. 15-tym.

═ Kradzieże.

Przy ulicy Krochmalnej pod nrem 58-ym, onegdaj około godziny 3-ej wnocy, z mieszkania właścicielki domu, Chai Chwatowej, przez otworzone okno skradziono futro męzkie elki, wartości 150 rs.

Podejrzenie pada na wyrobnicę J. R., która wszakże do kradzieży nie przyznaje się.

═ Przejechania.

Rubrykę wypadków, nieostrożną jazdą wywołanych, dzień wczorajszy obficie wypełnił.

Oto one:

Na Nalewkach powożący wozem nr. 3169, Josek Muchano, najechał na Konstantego Stobieckiego i uderzył go dyszlem w plecy.

Dorożkarz nr. 659, Adolf Rutkowski, na Nalewkach najechał na Antoniego Jaworskiego, którego przewrócił i skaleczył silnie w prawą skroń.

Powożący omnibusem nr 19, Franciszek Świgoń, na rogu ul. Bielańskiej i Senatorskiej najechał na 12-letniego Gustawa Frydrycha, i zrządził mu kilka obrażeń w nogę.

Na Nalewkach stangret ekwipażu jenerała Burmana najechał na 10-letnią Marjem Szrachtenberg, na szczęście jednak bez wypadku.

═ Zamach samobójczy.

Dostawiona przez urzędnika komitetu lekarskiego do cyrkułu powązkowskiego Aulalja Osipczakówna, dziś o godzinie 4-ej zrana usiłowała w areszcie odebrać sobie życie przez uduszenie.

W tym celu obwinęła chustką od nosa szyję, poczem ścisnęła ją silnie.

Na szczęście zamiar ów dostrzeżono i pozbawioną już przytomności dziewczynę przy pomocy nadbiegłego felczera do życia przywrócono.

═ Ogień.

Wczoraj około godziny 1-ej po północy, w domu pod nrem 31-ym przy ulicy Królewskiej, na poddaszu prawej oficyny murowanej, skutkiem pęknięcia pieca zapaliła się belka, wpuszczona w komin.

Ogień ugasił oddział ratuszowy, przyczem część belki wyrąbano.

ZE ŚWIATA.

✕ **Z Poznania.** W W. Ks. Poznańskiem znajduje się 40 polskich właścicieli, posiadających więcej, niż 3,000 hekt. ziemi. Najwybitniejszymi są: ks. Ferdynand Radziwiłł (Przygodzice) 15,668 hekt. i ks. Sułkowski (Rydzyna i Miejska Górka) 13,121 hekt. Razem 40 właścicieli posiada 215,000 hekt. Cesarz niemiecki i król pruski, mający także dobra w W. Ks. Poznańskiem, posiada 6,516 hekt.

✕ **Księgarnia polska.** Nathusius, były urzędnik jednego z warszawskich banków prywatnych, otworzył księgarnię polską w Berlinie. Zamierza on podobno wydawać tamże pismo na użytek miejscowej naszej kolonji.

✕ **Józef Sejdlitz,** rzemieślnik obuwia z Warszawy zamieszkały od kilkudziesięciu lat w Stanach Zjednoczonych, powołany został na prezesa dozoru kościelnego w Bostonie.

✕ **Józef König,** pastor, rodem z Płocka, uczony teolog, zmarł w Spirze. Mieszkał tam od lat 60.

✕ **Parafje** w Ameryce pozyskały dwu nowych kapłanów. W stanie Ohio święcenia otrzymał ks. Rosiński z poznańskiego i ks. Obrąpalski z Łowicza.

✕ **Józef Jaksa,** urodzony w Dalmacji z polaka otrzymał katedrę akuszerji przy uniwersytecie w Pizie.

✕ **W Grudziądzu** zawiązują nowe polskie Towarzystwo przemysłowców.

✕ **Kasa.** Przy akademji malarstwa w Düsseldorfie istnieje kasa zapomogi dla miejscowych artystów polskich. Z nadesłanego nam okólnika dowiadujemy się, że stowarzyszenie liczyło w półroczu ubiegłem 16-tu członków, posiada bibljotekę i prenumeruje kilka dzienników.

✕ **Ojciec św.** mianował swoim tajnym nadliczbowym podkomorzym duchownym (*camerière segreto sopranumerario*) księdza Franciszka Starowiejskiego, **urzędnika kongregacji spraw duchownych nadzwyczajnych** w sekretarstwie stanu papieskiem, wydziału, odpowiadającego ministerjum spraw zagranicznych w rządach świeckich. Rodak nasz znaczne usługi oddaje kościołowi dzięki swym rzadkim zdolnościom i na wzór ks. Czackiego, który w tym samym wydziale urzędował, gotuje sobie w przyszłości nuncjaturę, a potem kardynalski kapelusz.

✕ **Odznaczenie.** W teatrze Wilhelma w Brescji ofiarowano pannie Siedleckiej po koncercie, danym przez nią, wspaniały wieniec z napisem: „*alla distinta cantante Stanisława Szpanowska nella sera della sua serata d'honore al teatro.*" Do upominku tego załączono wiersz włoski, na cześć jej wydrukowany.

✕ **Także zastosowanie.** Edison wpadł na oryginalny pomysł zastosowania fonografu. Słynnemu wynalazcy urodziła się niedawno temu córka, której krzyki, płacze, jako też pierwsze próby mowy przekazane mają być potomności. Odtworzy je kiedyś fonograf, umieszczony w pokoju dziecka, jak odtworzy również zachowanie się z niem mamki, niańki, matki i t. d. W przyszłości, gdy dziecko dorośnie, fonograf ze szczegółami powtórzy pannie Edison najdrobniejsze wypadeczki z jej życia, od pieluszki zacząwszy. Jeżeli tego rodzaju pamiętnik przypadnie jej do smaku, panna Edison, zostawszy matką, użyje zapewne fonografu, jako dziejopisa własnych dzieci.

Nekrologja.

† Ś. p. Jadwiga **Zielenkiewicz,** panna, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 26-ym lipca 1888 roku, przeżywszy lat 35. W smutku pogrążeni rodzice i siostry zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, to jest dnia 29-go lipca, o godzinie **6-ej** po południu z domu № 17 przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowski.

† W dniu 4-ym b. m. w dobrach Dydwiże, gubernji suwalskiej, zakończyła życie, po długich i ciężkich cierpieniach ś. p. Zofja z Micewiczów Leonowa **Gieysztorowa,** osierocając męża i dwoje dzieci i pozostawiając po sobie szczery żal w kółku bliższych i dalszych znajomych. Zwłoki złożono w dniu 9 b. m. do grobu familijnego, we własnym Gieysztorów kościele w Dydwiżach, przy licznym udziale obywatelstwa i okolicznych włościan. —2252—

† W sobotę, to jest dnia 28-go lipca r. b., jako w dzień rocznicy śmierci ś. p. Władysława **Kaczmarskiego,** w kościele powązkowskim odprawione będzie żałobne nabożeństwo za jego duszę, o godzinie **9-ej** zrana, z konduktem do grobu, na które pozostali rodzice z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych. —2249—

† W sobotę, to jest dnia 28-go lipca, o godzinie **8-ej i pół** rano, jako w rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) za duszę ś. p. Aleksandry **Rospendowskiej,** na które pozostały mąż wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2246—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Now. wr. z powodu wyjazdu cesarza Wilhelma wyraża nadzieję, że wszystkie okoliczności, towarzyszące aż do końca pobytowi monarchy niemieckiego w Rosji, zapowiadają spełnienie pokojowych nadziei, jakie pokłada w ubiegłych faktach cała Europa.

„Co się tyczy Rosji — pisze dalej *Now. wr.*—to ona w każdym razie towarzyszy swemu koronowanemu gościowi z tem przeświadczeniem, iż w ciągu tych dni, jakie przepędził u nas, zrobiono wszystko, aby dowieść szczerości i nastroju pokojowego rządu russkiego i jego chęci pozostawania zawsze w zgodzie z Niemcami. To przeświadczenie uspakajającem jest już dlatego, że odtąd nasi wrogowie zachodni nie będą mieli pretekstu do mówienia o wojowniczych zamiarach, żywionych jakoby w Petersburgu. Cesarz Wilhelm miał oczywiście wszelką możność przekonać się w ciągu tych dni, do jakiego stopnia rzeczywisty nastrój, panujący w naszych sferach rządowych, nie jest podobny do tego, o którym tak uparcie powtarzali zeszłej jesieni plotkarze Wiednia, Pesztu i Berlina, tłumacząc podstępnie zupełnie naturalne u nas życzenie pogodzenia godności i interesów Rosji z tem wszystkiem, co mogłoby odnowić poprzednią serdeczność stosunków naszych z Niemcami. Ze strony Petersburga nie stracono ani jednej okazji dla osiągnięcia tyle pożądanego celu, teraz kolej na Berlin, o ile to zależy od tamtejszej dyplomacji i wpływowego jej kierownika."

Dalej jeszcze czytamy:

„Społeczeństwo russkie, które z takiem zainteresowaniem śledziło wszystko, co dochodziło do niego o zjeździe w Peterhofie, niemniej interesować się będzie i dalszemi rezultatami podróży morskiej cesarza Wilhema. Młody monarcha niemiecki, jak wiadomo, udaje się z Rosji naprzód do Sztokholmu, a następnie do Kopenhagi. Zjazd z królem szwedzkim, może być, nie zostanie prostą wizytą, jeżeli mają jaką rację pogłoski, krążące w pewnych kołach politycznych. Szwecja nie ujawniła wprawdzie od r. 1879 skłonności do trzymania się polityki przyjaznej Rosji, lecz dyplomaci sztokholmscy są prawdopodobnie na tyle przewidujący i zręczni, że zrozumieją to niedogodności, które wypłynęłyby z izolowanego położenia Sztokholmu, gdyby nawiązaną została

pewna wspólność poglądów pomiędzy Petersburgiem, Berlinem i Kopenhagą. Co się zaś tyczy zjazdu w Kopenhadze, to cel jego jest aż nadto widoczny. Chodzi mianowicie o porozumienie, które czasowo wygładziłoby pozostałe jeszcze w Danji ślady wypadków, związanych z oderwaniem od państwa Szlezwigu i Holsztynu. Na jakiej drodze da się osiągnąć ten cel — w obecnym czasie trudno przesądzać."

Graždanin cytuje z *Narod. listów* przypuszczenie, które ma tłumaczyć poniekąd dziwne zachowanie się prasy urzędowej berlińskiej wobec zjazdu peterhofskiego. Gazeta czeska przypuszcza mianowicie, iż chodzi tutaj o uśpienie czujności austrjaków, którzy musieliby być wielce niezadowoleni z obrotu, jaki przyjęły stosunki Niemiec do Rosji, i powiada, że gderanie prasy niemieckiej jest poprostu komedją:

„W słowach tych gazety czeskiej—pisze dalej *Graždanin*—jest pewna część prawdy. *Narod. listy* ostrzegają polityków austrjackich przed zbytnią ufnością względem Bismarka i konstatują, że z każdym dniem początkowy spokój dyplomacji austrjackiej coraz bardziej zamieniał się w trwogę, szczególniej, kiedy węgrzy z przestrachem wyczytali w prasie urzędowej niemieckiej, że Niemcy bynajmniej nie zamierzają pomagać Austrji w podkopywaniu wpływu russkiego na półwyspie Bałkańskimi, do którego Rosja pozyskała prawo drogą ogromnych ofiar i poświęceń."

Dalej znów dziennik pisze:

„Zresztą wywody szanownego organu młodoczeskiego są tylko w części słuszne, a przedewszystkiem przedwczesne. Nietylko dlatego gdera prasa berlińska, że pragnie uśpić czujność austrjacką zręcznie odegraną komedją, lecz jeszcze dlatego, że jej się nie podobały głosy russkich gazet, wypowiadających słuszne przypuszczenie, że Rosja nie pozwoli na zgnębienie Francji. Z drugiej strony, w Austrji w ostatnich dniach nabrali znów nieco fantazji i niektóre gazety austrjackie oświadczają, że zjazd petersburski nie ma żadnego znaczenia, ponieważ cesarz niemiecki odwiedził nietylko samego Monarchę russkiego, lecz udaje się nadto do Sztokholmu i Kopenhagi."

Ta sama gazeta w rubryce depesz prostuje doniesienie *Aj. półn.* o powitaniu Najjaśniejszego Pana oraz cesarza Wilhelma w cerkwi peterhofskiej przez W. Ks. Aleksego Aleksandrowicza. Przy powitaniu nie było żadnego przemówienia.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Kijów 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Dziś odbyło się uroczyste zgromadzenie, na które nadesłano liczne adresy i pozdrowienia. Wyróżnić należy adres arcybiskupa Cantenbury oraz inne z krajów odległych. Oprócz już przybyłych gości, wymieniają dwóch księży z Japonji, pięciu księży gregorjańskich z Kurdystanu, dwóch księży abisyńskich, Aszynow, z Galicji Dobrjański i z Bośnji Piotr Usenaz. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 27-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W tych dniach ma się odbyć w Koburgu rada familijna kobursko-orleanistowska. Przedmiotem dyskusji będzie jakoby położenie ks. Ferdynanda w Bułgarji.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*) — Cesarzowa dzisiejszej nocy powiła syna.

Berlin 27-go lipca. (*Tel. pryw. kur. W.*) — Po powrocie z podróży cesarz niezwłocznie uda się na wielkie ćwiczenia wojskowe.

Berlin 27-go lipca. (*Tel pryw. kur. Warsz.*)— Z Kopenhagi sygnalizują godną uwagi zmianę w usposobieniu opinji kraju na korzyść Niemiec.

Bruksella 27-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Królowa serbska, Natalja, przeniosła się do Schweningen. (*Aj. półn.*)

Berlin 27-go lipca, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego 188.25 (wczoraj 188.10).— Bilety banku russkiego na dostawę 188.25 (wczoraj 188.25).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani J. B.*—„Zostawić lub osiąść na koszu" jest wyrażeniem bardzo dawnem, używanem przez tłumaczy Pisma św. i Kochanowskiego. „Kosz" oznaczał dawniej karę, z niemieckiego „*im Korbe sitzen*". Wyrażenie „osadzić pannę na koszu" znajdujemy w pisarzach klasycznych. „Dać kosza" u Lindego niema, może to jest germanizm, dowolnie użyty, który się wkradł do języka. U Wójcickiego znajdzie sz. pani anegdotyczny tego przedmiotu wykład.

— *Pani J. Sikorskiej.* — Jeżeli sz. pani mieszka w domu dwupiętrowym i lokal jej znajduje się na drugiem piętrze, brak polepy jest stanowczą i niewątpliwą przyczyną zimna. Jeżeli zaś nad mieszkaniem jest jeszcze jedno piętro, przyczyna ta na temperaturę mieszkania działa bardzo słabo i tylko wtedy, jeżeli lokal na trzeciem piętrze nie jest opalany.

— *Stałej prenumeratorce.*— Rodzina Sołłohubów pieczętuje się herbem „Prawdzic", który przyjęła na sejmie horodelskim. Mikołaj Sołłohub odznaczył się jako rycerz w początkach XVI-go wieku. Jan i Zygmunt później występują jako zdolni urzędnicy. Spowinowaceni są z Puzynami i Ogińskimi. Sadowska na tle tych stosunków usnuła piękną powiastkę p. t. „Mieleszkowie".

— *Panu Henrykowi D.* — Wartość obu nadesłanych wierszy bardzo mała. Nadużywanie zaimków osobistych zdradza małą znajomość gramatyki własnego języka. Nie można co strofka powtarzać: *on* wypuścił różę, *on* obnażył piersi, *on* całował medaljon i t. d. Historyj literatury polskiej mamy kilka—która z nich najlepsza, wyrokować bez motywów trudno.

— *Drowi Bielińskiemu.*—Artykulik o Anastazym Kalińskim przedrukowaliśmy z czasopisma *Warta*, wypada zatem toż pismo zainterpelować. Wilhelm Kaliński był profesorem zwyczajnym teologji moralnej oraz historji kościelnej. Szczegóły znajdzie sz. pan w „Encyklopedji" wielkiej, tom XIII, str. 716. Obszerny jego życiorys wydał ks. Antoni Korniłowicz.

— *Panu Janowi W.* — Rozumiemy i odczuwamy smutki pańskie, ale wiersza drukować nie możemy. Uczucie jest podstawą poezji, ale prócz niego trzeba posiadać jeszcze znajomość gramatyki. Pisać rzewnie nie wystarcza; należy prócz tego pisać—ortograficznie. A w wierszu pańskim, niestety, spotkaliśmy się tylko—z rzewnością!...

— *Panu W. Z.* — Fabryka koronek, o której powstaniu w naszem mieście donosiliśmy, należy do firmy francuskiej z Calais i dwóch kupców tutejszych.

— *Panu Grotowskiemu.* — Powieść, o której mowa, drukowana była w r. 1878-ym, rozpoczęła się od № 39-go. Wyszła oddzielnie u Gubrynowicza we Lwowie.

— *P. Angiewicz.* — Można tylko w drodze prawodawczej przez ministra spraw wewnętrznych. Płeć nie stanowi przeszkody. W każdym razie rzecz to trudna do przeprowadzenia z uwagi na potrzebę przedstawienia zasługujących na uwzględnienie powodów.

— *Orłowi.*—Dwa księżyce niepełne, żółte, barkami do siebie zwrócone, między niemi biały miecz, otłuczony, rękojeścią do góry, w polu czerwonem, na hełmie pięć piór strusich. Najwięcej rozpowszechniony w Małopolsce.

— *Panu Janowi Gębarzewskiemu.*—Szczegóły o kolei transafrykańskiej zaczerpnęliśmy z listu p. Orszy-Orzechowskiego, który bawi obecnie w Singapore. Do niego zatem wypada się udać o bliższe wskazówki.

— *Panu Janowi Czapskiemu.* — W Kairze przebywa stale Józef Racięcki z Warszawy. Adres jego otrzyma sz. pan w tamecznym konsulacie. Niemniej konsul austro-węgierski objaśni pana o mieszkańcach, pochodzących z Galicji. Artur Markusfeld, adwokat, bawi tam również na kuracji.

— *Panu Z. G. w Częstochowie.* — Wiersz sz. pana „Do kobiety" nastrojony zbyt pesymistycznie. Nie można pojedyńczych faktów uogólniać, ani pojedyńczych przedstawicielek rodu niewieściego podnosić do znaczenia ogólnego typu. Zdarzają się wprawdzie kobiety, w których łonie „wulkany płoną" i w których sercu „serc *plejady* (!) toną", nie wynika jednak ztąd, aby wszystkie miały być koniecznie „namiętnemi czcicielkami wielobóstwa". Są i inne, a—na szczęście—jest ich znacznie więcej. Pseudonimu *Tristis* używał pisarz dziś już nieżyjący, przybierać więc go debiutantowi nie wypada.

GIEŁDA.

Warszawa 27-go lipca.

Berlin obiecywał nam dziś płacić 188.75 i 188.50, odpowiadające 53 i 53.05 bez kosztów, zaznaczając słabe usposobienie giełdy tamtejszej. U nas rozpoczęto posiedzenie w mocno zwyżkowem usposobieniu, pomimo względnie lepszych taks, kursem 53.25 za wpłatę w Berlinie, i przy silnych zakupach waluty przez najpoważniejsze domy nasze, które, w obawie dalszej zniżki rubla w Berlinie, chciały na giełdzie dzisiejszej pokryć swoje zobowiązania, podniesiono tę cenę do 54.05 przy zamknięciu czynności. Różnice kursów notowanych czyniły dziś 55 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego $97\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dosyć dużo: sprzedano dostawy z odbiorem stałym w d. 31-ym października po 54.30, z odbiorem stałym za trzy miesiące po 54.25, $54.37\frac{1}{2}$, 54.45 i 54.50, z odbiorem stałym za dwa miesiące po 53.75, z odbiorem codziennym do woli kupującego w ciągu dwóch miesięcy po 54, 54.25, 54.50 i 54.75 i do uregulowania w poniedziałek, dnia 30-go b. m. po 54.25.

W obcych walutach ruch duży i żywy.

Za krótki **Berlin** żądano 54.25, otrzymywano zaś 53.50, 53.60, 53.65, 53.70, 53.75, 53.80, 53.90, 53.95, 54 i 54.05, jak chce mieć ceduła.

Londyn krótki 11.02 w zaofiarowaniu.

Paryżem krótkim obracano po 43.35, $43.62\frac{1}{2}$, $43.67\frac{1}{2}$ i 43.80, żądając 43.80.

Wiedeń krótki 88.80 w żądaniu nominalnem.

W papierach obroty niewielkie przy ospałej tendencji, główna uwaga giełdy była zwrócona dziś na waluty obce.

Za listy likwidacyjne żądano po 89.75 i 89.55, stosownie do wielkości odcinków, nie znajdując odbiorców.

Wschodnie pożyczki chciano zbyć po 100 I em. i 99 II i III em.; sprzedano kilka tysięcy I em. w sztukach po rs. 50 po 98.75.

Pożyczki premjowe bez ruchu.

Nowej pożyczki czteroprocentowej kupiono parę tysięcy po 82.60, żądając 82.75, szukano tego papieru w dalszym ciągu chcąc płacić 82.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100 I ser. i po 99. cztery następne serje. Ulokowano kilka tysięcy I ser. po 99.80 i kilkanaście tysięcy mieszanych listów i najmłodszej serji po 98.80. Nadto zamieniono kilkadziesiąt tysięcy I ser. na V z dopłatą do tej ostatniej rs. 1 na stu rublach.

Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 99.25, 98, 97.50 97.40 i 97.30, względnie do serji, bez pokupu.

Godzina 12. Usposobienie bardzo mocne, zwyżkowe; płacą 54.15 (równia 184.65 bez kosztów).

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Ruch ogromny na wszystkich punktach targowych, dostawców z pobliskich okolic sporo. Ceny normowały się w ten sposób: **Chleb**, pomimo niskich cen zboża w jednej wciąż trzymany cenie, pytlowy bochenek trzyfuntowy płacono po 9, 10 i 12 kop., chleb razowy funt kop. 2 do 2 i pół, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy w większej niż w zeszłym tygodniu dostarczony ilości, za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery $2\frac{1}{2}$ kop.—**Mięso** w nieco większej ilości niż w zeszłym tygodniu dostarczone, w niektórych gatunkach taniej. *Wołowina*: w lepszych częściach funt 12—13 kop., w gorszych od kop. 8 do 9. Polędwica od 25—$27\frac{1}{2}$ kop. za funt, ozór kop. 80 do 90, cynadry od 20 do $22\frac{1}{2}$ za parę, cztery nogi od 40 do 45 kop. Flak cały od kop. 75 do 80, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 5 do $5\frac{1}{2}$ kop. *Cielęcina*: za funt z ćwierci 13—14 kop., w innych częściach 8—10 kop., wątróbka 20—30 k., móżdżek 15—18 kop., cztery nóżki od 10 do 12 kop., łebek od 12—14 kop. — *Baranina* w coraz większej ilości dostarczana na wszystkie targi, dyszek i comber od 11 do 12 kop. funt, w innych częściach od kop. 7 do 8 za funt. *Wieprzowina* jak dawniej, za funt od szynki od 11 do 12 kop., boczek od 14—15 kop. Schab od 14 do 16 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt kop. 20. — *Prosiąt* nieco mniej było na targach niż zeszłego tygodnia, płacono je od 50 kop. do rs. 1.80. **Drób** wciąż obficie dostarczany, płacono za indyka od rs. 1 kop. 80, indyczki rs. 1 kop. 30, pulardy od 50 do 60 kop., kaczki od 25 kop. Gęsi od rs. 1 do rs. 1 kop. 20. Kury od 45 kop. Perliczki w tejże cenie. Kurcząt coraz więcej i ztąd cena ich nie idzie w górę, za spore kurczę 18 kop. płacono. Ptactwa dzikiego coraz więcej na targach widzieć się daje i sporo na nie amatorów. Za kaczki dzikie płacono od rs. 1 do 1 kop. 10 za parę, cyranki para od kop. 75 do rs. 1. — **Ryby**, których i w tym tygodniu nie wiele było, płacono: łosoś świeży funt od kop. 90. Łosoś wędzony kop. 75. Jesiotr drożej nieco, za funt od $22\frac{1}{2}$ do 25 kop. żądano. Ikry funt od 50 kop. Węgorza funt od 35 do 40 kop. Sandacz śnięty funt od 20 kop. do 25. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 35 do 40, szczupaki śnięte za funt od kop. 15 do 20 żądają. Inne ryby funt od kop. 10 do 15. Raków drobnych wciąż sporo, piękniejszych brak, za kopę drobnych od 35 kop., większych od kop. 75 do rs. 1 kop. 80.—**Nabiał** wciąż obficie na wszystkie targi dostarczany, płacono mleko niezbierane kwarta od 7 do 8 kop., zbierane od 3 do 4 kop. kwarta, śmietanka od 15 do 16 kop. za kwartę, śmietana od 20 do 22 i pół kop. za kwartę, mleko kwaśne od 4—5 kop. kwarta. Masło u włościan i kolonistów, za funt bez soli kop. $22\frac{1}{2}$ do 25, solone w tejże cenie. Sery zwyczajne 5 — 20 kop. Sery owcze od 10 do 20 kop. za baryłkę, ser szwajcarski funt od 25 do 70 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 5 do 7 kop. Jaja w sporej ilości dostawione na wszystkie targi w jednej prawie cenie, za kopę żądają od kop. 90 do rs. 1, na sztuki świeże u włościanek za dwa $3\frac{1}{2}$ kop. — **Owoce** w ogromnej ilości zapełniają wszystkie targi. Gruszki sztuka od 1 i pół kop., Czereśnie funt od 7 i pół do 9 kop., wiśnie obrywane funt od kop. 5, agrestu od kop. 4 funt, porzeczek funt od kop. 5, morele sztuka od kop. 2—3, truskawki funt od kop. 15—18, malin funt od kop. 20. renklody zagraniczne funt od kop. 22 i pół. Jagód pełno, lecz nie są zbyt tanie, za garnuszek czerwonych od kop. 7 i pół, jagód czarnych kwarta od 5 do 6 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 30 kop., orzechy tureckie za funt 18 do 20 kop Cytryn i pomarańczy coraz mniej, cena ich od kop 7 –8 za pomarańczę, $3\frac{1}{2}$ do 5 kop. za cytrynę. Grzyby suszone wianek duży od 15 do 20 kop., półwianki 8—10 kop. Pieczarki za blacik od kop. 10 do 15 kop., grzybów świeżych sporo na targach, lecz drożą się wciąż z niemi, żądając za niewielki blacik po kop. 15. — **Warzywa** w coraz większej ilości na targi są dostawiane tak przez włościan jak i okolicznych ogrodników. Kartofle stare sprzedawane są po 7 do 8 kop. garniec, kartofle młode garniec od 4—5 kop. Buraczków młodych pęczek od 1 i pół kop., marchewki młodej pęczek od 2 kop., pietruszki młodej pęczek od 2 kop. Cebuli pęczek od 2 kop. Chrzanu pęczek od 7 i pół kop. Ogórki znacznie staniały, spory za kopiejkę dostać można. Kalafiory sztuka od 3 kop., szczypiorku pęczek od pół kop., za kwartę strączków od 1 i pół kop. Kalarepy pęczek od kop. 2 i pół do 3, kapusty młodej główka od kop. 2, rzodkiewki czerwonej pęczek od pół kop. Rzodkiewka biała pęczek od 1 i pół kop. Rzepki pęczek tak samo.

Targ Witkowskiego.

Roboty w polu wstrzymują rolników od dostarczania ziarna na targ. Dowozy w dniu dzisiejszym, jeżeli nawet uwzględnimy dzień piątkowy, w którym zwykle nie wiele zboża przychodzi, były bardzo ograniczone. Pszenicy zupełnie na targu nie było. Żyta wystawiono na sprzedaż zaledwie 40 korcy wyborowego ziarna, osiągano 3.85 i 3.90 kop. Owsa stosunkowo dużo, bo około 400 korcy dostarczono, pomimo to usposobienie było bardzo mocne, a sprzedaż łatwa. Za średni towar płacono 2.25, 2.30, za lepszy 2.35, 2.40, za wyborowy 2.50, 2.60 do 2.67 i pół. Siana i słomy nie wielką ilość dowieziono. Siano sprzedawano po 25 do 37 i pół kop., słomę po 20 do 25 kop. za pud.

— **Magistrat m. Warszawy** zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, oraz wyroby jedwabne, płócienne, wełniane i tym podobne, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) **września 1888 r.** o godzinie 9-ej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 18 (30) lipca 1888 r., wszelkich zaś innych do dnia 19 (31) sierpnia tegoż roku oznaczony został; przed upływem więc powyższych terminów do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 18 (30) lipca 1888 r. fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r., o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29, zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 19 (31) sierpnia 1888 roku wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. 3—739—

— ***Dr S. Korzuchowski*** przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi, od 9-ej do 11-ej przed południem i od 5-ej do 7-ej wieczór. Marszałkowska Nr 109. (771)

— Dr ***T. Heutt*** ordynator kliniki akuszeryjnej i chorób kobiecych, przeprowadził się na ulicę Złotą nr 6. Przyjmuje od 4—6. 2219

— Dr ***H. Ruppert*** przeprowadził się na ***Złotą nr 30.*** (2168)

— Zakład pogrzebowy ***Felczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2199)

2248 ***Oskar Scheller,*** adwokat przysięgły, przeniósł mieszkanie na ul. ***Przejazd nr 9.***

— Magazyn Ubiorów Męskich ***„Pracownia Warszawska"*** pod zarządem ***K. SZLIS*** Miodowa nr ***15. Odznacza się pięknym krojem a cenami od najprzystępniejszych dla każdego.—Witkowski.*** (2154)

Amatorów ogrodnictwa

zapraszam w dniu ***28 lipca*** do obejrzenia w oknach sklepu mego na Senatorskiej ulicy ***kolekcji: Róż, Rezedy i Agrestu.***

(795) Fryderyk Bardet.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Tęskno luba! Pragnąłem wczoraj — burza, dzisiaj inna przeszkoda, może jutro o zwykłej poobiedniej porze.—Wierny. (2250)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go lipca 1888 r.

	ąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54.25	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	11.02	—.—
Paryż 100 franków „ „	43.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	88.80	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.25	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.50	—.—
„ „ „ IV	97.40	—.—
„ „ „ V	97.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.75	—.—
„ „ małe	89.50	—.—
Fil. Banku Ces. s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	82.75	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).
Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 46.2
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 153.1
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 113.5
Od Listów likwidacyjnych kop. 59.1
Od Obligów m. Warszawy 137.2

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 27-go lipca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	385	390
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	225	267
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	25	37	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 23-go lipca 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 821—827) 2%
Pojed. szynk. „ „ 833.3—836.3)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 35.

FABRYKA TABACZNA
KOŁOBOWA I BOBROWA
w Petersburgu,

ma honor polecić Szanownej Publiczności dwa nowo-wypuszczone wyborowe gatunki papierosów zwijanych:

RIS (w białej bibułce), **10 szt. 6 kop.**

KRÓLEWSKIE (w maisowej bibułce), **10 szt. 6 kop.**

znajdujące się we wszystkich znaczniejszych magazynach tabacznych w Warszawie i na prowincji. 1189R

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie..

HISTORJA
Literatury Polskiej

na tle dziejów narodu skreślona

przez

Marjana Dubieckiego.

Ósmy zeszyt dzieła tego wyszedł z druku. Całość obejmuje mniej więcej 12 zeszytów. Cena każdego zeszytu **50** kop., z przesyłką pocztową 60 kop. (1049)

MYDŁO HYGIENICZNE
Borno Tymolowe,

Prowizora

G. F. Jurgens,

przeciw opaleniu, pryszczom, wyrzutom, żółtym plamom i zbytecznemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Rossji.

Cena 1 kawałka 50 kop., ½ kawałka 30 kop.

Skład główny u K. J. Ferreina w Moskwie — w Warszawie u **Karpińskiego.** 1159R



MASZYNY

do **Szycia** i do **POŃCZOCH**, najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek. Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**

Główny Skład Maszyn
Juljan Berg, Mazowiecka, nr. 16.

Woda Mineralna naturalna przeczyszczająca, źródła

Franciszka Józefa

w Budapeszcie. Według zdania powag medycznych, działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.

Poleca się jako woda przeczyszczająca, nie zawierająca w swoim składzie szkodliwych dla zdrowia części. **Dostać ją można wszędzie.** Dla normalnego użycia dosyć pół szklanki dziennie. 1089R

Dyrekcja w Budapeszcie.

W sklepie firmy

K. CYBULSKI

na Placu Teatralnym,

sprzedaja się codziennie o godz. 6-ej po południu, wszelkie towary szklanne i porcelanowe, naczynia i szkło apteczne białe i niebieskie, szkło taflowe i całe urządzenie sklepu, t. j. półki, szafy, gablotki, stoły, biurka, gazometry, żyrandole i lampy gazowe. 1038

PROMENADA.

W Niedzielę, 29-go Lipca r. b.,

Nowość!! Nowość!! Nowość!!

dotychczas niewidziana w Warszawie:

Bombardowanie i zdobycie Fortecy „Aleksandrja" przez dwa okręty wojenne. **Wielki fantastyczny Fajerwerk** układu pyrotechnika **M. Kollera. Świetna iluminacja ogrodu,** 2000 lampionów różnokolorowych. **Wielka Zabawa dla Dzieci** składająca się z różnych gier i tańców. — **Wielki Koncert** pod dyr. kap. Nicolausa. Szczegóły w afiszach.—**M. Koller.** 1046

148. Marszałkowska 148.

Mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż z dniem 21 b. m., otworzyłem wyłączny skład, **codziennie świeżego**

Piwa Bawarskiego lagrowego, Culmbach, Pilzeńskiego i Porteru z browaru Haberbusch & Schiele.

Również przyjmuję zamówienia na prowincję z opakowaniem i ekspedycją, po cenie fabrycznej.—Wejście z bramy.

1023 **Marszałkowska 148.**

J. Matuliński.

Wielki medal srebrny

FARBY
LAKIERY
POKOSTY

polecają Zakł. przemysł. chemicz.

W. KARPINSKI & W. LEPPERT

w Warszawie Plac Bankowy.

Cenniki franco i gratis.

IGNACY GANTZWOHL,

Przedsiębierstwo Robót Asfaltowych

Fabryka ulepszonej Tektury

Fabryka posadzek ze sztucznego kamienia w różnych kolorach, **robót mozajkowych i betonowych,**

wykonywa roboty **asfaltowe, dekarskie i betonowe,** oraz poleca **tekturę do krycia dachów,** lak asfaltowy, smołę, **cement** najlepszych marek, **cegłę ogniotrwałą** i wszystkie inne materjały, wchodzące w zakres specjalności przedsiębierstwa.

Zamówienia przyjmują się w kantorze przedsiębierstwa, ulica Królewska nr. 47.

940

Nagrody rs. 5.

Dnia 9 (21) b. m., około godziny 3-ej po południu, z domu № 151, ulica Marszałkowska, wybiegł pies **Mops** srary, morda i łapy czarne. Własność Szambelana Pęcherzewskiego. Kto go odprowadzi pod wymieniony adres, otrzyma powyższą nagrodę. 1037

Natalja Porazińska.

Przełożona pensji żeńskiej 6-cio-kl.

w Warszawie, Szpitalna № 1, zawiadamia osoby interesowane, że **zapis uczennic** na rok szkolny 1888/9, **rozpocznie się** 16-go Sierpnia, lekcje 3-go Września. 966

BRACIA GENELI,
Długa 19.

Korzystne kupno dla Myśliwych i Fabrykantów broni, z powodu zwinięcia interesu, przybory myśliwskie i broń, po bardzo nizkich cenach.—Wyprzedaż wszystkich towarów, jako to: maszynki do kul, przybitki, różne przybory.

Łby dzika i rogi jelenie, po bardzo nizkich cenach. 1161R

Wyprzedaż Obić Papierowych
w Sklepie pod „Merkurym,"

przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła S-go Antoniego.

Z powodu zupełnego zwinięcia interesu, wyprzedaż trwać będzie przez przeciąg miesięcy letnich, po cenach dotychczas niepraktykowanie nizkich t. j. niżej cen fabrycznych. 1088r

29. Senatorska 29. „Merkury."

Do sprzedania piękny Ogród,

mający powierzchni 18,000 łokci kwadr., położony tuż **za rogatką Belwederską;** jedną stroną **dotyka szosy,** drugą graniczy **z Łazienkami,** trzecią zaś przylega do drogi, prowadzącej od **szosy wprost do Łazienek.**

W ogrodzie dom **murowany,** na zewnątrz szalowany, mieszczący w sobie **8 mieszkań,** składających się z pokoju i kuchni, oprócz tego stajnia, wozownia, drwalnia i inne gospodarskie komórki; **ogród zaś jest zasadzony wybornemi gatunkami drzew owocowych.**

Posiadłość ta, **wskutek blizkości miasta, może być z korzyścią zamienioną na letnie mieszkania lub na ogród spacerowy,** temoardziej, że szosa Belwederska oświetlona **gazem.**

Bliższa wiadomość w **fabryce mydeł tualetowych Ryszarda Wildt,** obok tej posesji położonej, między 5-tą a 7-mą po południu. 1040

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę dla Magistratu m. Warszawy:

1. Drzewa sosnowego w przybliżeniu 140 sążni kubicznych, od 14 rs. za sążeń kubiczny.
2. Węgli kamiennych około 1,600 korcy, od 95 kop. za korzec.
3. Węgli drzewnych około 41 czetwerti, od 1 rs. 50 kop. za czetwert.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1192r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Chomont z całym przyborem 6 sztuk, od 45 rs. za sztukę.
2. Der z popręgami 36 sztuk, od 4 rubli za sztukę.
3. Szczotek do czyszczenia koni 100 sztuk, od 75 kop. za sztukę.
4. Zgrzebeł do czyszczenia koni 100 sztuk, od 80 kop. za sztukę.

Warunki licytacyjne i wzory, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i Gazecie Policyjnej. 1181r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na dostawę w r. 1889 różnych wyrobów szmukierskich i innych gotowych przedmiotów,

do umundurowania niższych stopni Warszawskiej Straży Ogniowej, od cen w wykazie zamieszczonych.

Warunki licytacyjne, próby i wykaz cen, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1207r

LA BOURBOULE

WÓDA MINERALNA nadzwyczaj WZMACNIAJĄCA

zawierająca

Chloran Dwuwęglan i Arsenian Sodu

Od pół szklanki do trzech szklanek dziennie

odżywia dzieci wątłe i osoby osłabione

skuteczny środek przeciw

Bezkrwistości, Skrofułom, Diabetis, Gorączce Peryodycznej

Chorobom skórnym i organów oddechowych

Sezon kuracyjny

OD 25 MAJA DO 25 WRZEŚNIA.

MAGAZYN WIEDEŃSKI

GOTOWEJ GARDEROBY MĘSKIEJ

L. KOCH

Miodowa 2.

1127R

Opony

nieprzemakalne oraz 606R

PASY do maszyn

z najprzedniejszego żaglowego płótna wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32,

gdzie skład Płócien Finlandzkich.

Potrzeba 1041

20 roślych Klaczy,

niedrogich, mogą być starsze i z wadami, nie sukcesyjnemi. Wiadomość, Złota № 6, stróż wskaże.—Kupuje się i pojedyńczo.

Jest do wynajęcia

Piekarnia

każdego czasu, z urządzeniem lub bez. Wiadomość w Kantorze ogłoszeń. Senatorska 26, pod lit. J. B. 1230R

ZAKŁADY
Odlewni Miedzi i Mechaniczne
Rob. Kruga w St. Petersburgu,

znajdujące się na wyspie Gołodaje, Wasilewskiej części, nad rzeką Smoleńską № 19, mają zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że nadane im zostało wyłączne prawo wyrobu uprzywilejowanego injectora systemu Friedmana i dla tego upraszają zarówno Zarządy Towarzystw kolei żelaznych jak i osoby prywatne, o zwracanie się z zamówieniami na takowe jedynie do pomienionych Zakładów. 1212R

Maszynistka i Panny

kompletnie uzdolnione, potrzebne są do Magazynu Okryć i Sukien; Panny do nauki mogą być przyjęte ze wszystkiem i przychodnie, porozumieć się można na miejscu o warunki.—Tamże **gotowe Okrycia** b. tanio są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54, pierwsze piętro od frontu. 1016

LEKARZ - DENTYSTA
Aleksander Walter

przeprowadził się vis-a-vis na Nowy-Świat № 37. Przyjmuje codziennie chorych od godziny 10-ej zrana do 2-ej po południu i od 3-ej do 7-ej wieczór. Leczy, plombuje i wstawia sztuczne mineralne zęby. 1026

!!! Proszek Kajenny !!!

Jedyny środek na wygubienie robactwa domowego, przewyższający w skutku proszek perski.

!Tynktura na Pluskwy!

która je niszczy w jednej chwili, oraz **Papier na muchy** skuteczny, **Proszek Perski, Dalmacki** świeży, poleca Skład Wyrobów Chemicznych

W. Dzisiewskiego,

ulica **Senatorska № 28, dom p. Kaftala, wprost kościoła po-reformackiego.** 993

Marja Matuszewska

Przełożona Pensji żeńskiej,

przy ul. Leszno № 28 w Warszawie, zawiadamia, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek na warunkach przystępnych, rozpocznie się dnia 23 Lipca (4 Sierpnia), codziennie od godz. 9 do 4-ej. 1229R

SKŁAD SZKŁA i LAMP

oraz różnych SZYB do okien,

od lat 20 przeszło egzystujący na rogu ulic Zimnej i Żelaznej Bramy, z dniem 20-ym Lipca **przeniesiony** został na róg ulic **Gnojnej № 1, i Grzybowskiej № 4.** 1024

☞ Pomimo to, że Szanowni Panowie Piekarze, tak fachowi jak i przedsiębiorcy znają zdolność p. Fijałkowskiego w stawianiu piekarskich pieców, to jednakże przejęty wdzięcznością za to, że piec u mnie przez niego postawiony pod kierunkiem syna jego Ludwika Fijałkowskiego, wszelkim odpowiada warunkom, nie mogę się powstrzymać aby mu nie wynurzyć publicznego podziękowania. 1048

JAN SZOLC,

Majster Piekarski.

Na stacji pocztowej Lipno, blisko stacji kolei Bydgoskiej Włocławek, jest do sprzedania

KARETKA Pocztowa

(omnibus) na 15 osób, uznana przez władzę pocztową za najzupełniej odpowiadającą wymaganym warunkom. 933

UNIWERSALNY SRODEK
do
ODRADZANIA WLOSÓW
woda
Pani S. A. ALLEN



Jest najwybornicjszym środkiem, działającym nawet na włosy siwe i zawiędłe i przywracający im blask i piękność młodości. Do nabycia we wszystkich perfumerjach i u fryzjerów.

Główny skład i fabryka w Londynie,

114 & 116 Southampton Row.

1238R

OGŁOSZENIE.

Komisja Budownicza, zawiadująca budowaniem Koszar w mieście Ostrołęce, gubernji Łomżyńskiej, podaje niniejszem do wiadomości, iż w Kancelarji Komisji, mieszczącej się na placu Koszarowym, odbywać się będzie licytacja na dostawę 900 sążni sześciennych grubych kamieni brukowych.

1. **Licytacja będzie miała miejsce głośna i przez opieczętowane deklaracje.**
2. **Licytacja takowa dopełnioną zostanie w dniu 2 (14) Sierpnia roku bieżącego 1888, o godzinie 12-ej w połud.** Po upływie tego terminu przyjmowane nie będą ani podania o przyjęcie udziału w licytacji głośnej, ani też deklaracje opieczętowane.
3. Deklaracje opieczętowane ułożone być powinny podług wzoru przez Komisję ustanowionego, który na żądanie może być wydanym interesantowi.
4. Warunki szczegółowe są do przejrzenia każdodziennie w Kancelarji Komisji.
5. Niezależnie od tego, kondycje przesłane być mogą każdemu życzącemu dostawę wymienioną przyjąć na siebie. 1235r

Nagrody rs. 3.
Wyżeł biały

(Pointer), z żółtemi uszami i żółtemi plamami, na zadzie—**zaginął.**—Uprasza się o odprowadzenie pod № 12, Włodzimierska; nieprawnie zatrzymujący psa sądownie ścigany będzie. 1050

Ostrzeżenie
dla letnich mieszkańców w Grodzisku.

Dzierżawca prawa propinacyjnego w Grodzisku ostrzega niniejszem kupujących piwo lub wódkę na letnich mieszkaniach w Grodzisku, od osób nieposiadających stosownych świadectw na sprzedaż piwa i wódki, a które mimo to roznoszą piwo i wódkę po letnich mieszkaniach, ażeby nadal od takich ściganych przez prawo osób, ani piwa ani też wódki nie kupowali, jeżeli chcą uniknąć stawania w sądach w charakterze świadków w sprawach karnych, które o sprzedawanie bez patentów napojów rozgrzewających będą im wytaczane, albowiem od tych tylko osób piwo i wódka kupowane być mogą, które mają na to pozwolenie od dzierżawcy prawa propinacyjnego i patent właściwy opłaciły. Takie osoby opatrzone są we właściwe znaki z pieczęcią i podpisem propinatora. **Szmul ASZ.** 1237R

Panny umiejące szyć, znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce krawatów

G. Taubelesa,

dawniej S. Reichmann,

Tłomackie № 11, drugie piętro. 1042

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Kaucjonowane biuro rekomenduje nauczycieli, guwernantki, bony, oficjalistów. Krak.-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 14195

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj na pensji prywatnej, lub też korepetycyj. Wiadomość: Żelazna 46, mieszkania 8. 14585

Posady i prace.

Do drukarni potrzebni chłopcy od lat 12. Pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość Piękna róg Mokotowskiej 16, w kantorze. 1630

Kucharz przyjezdny z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w familijnym domu lub w restauracji. Wincenty Sędzik, mieszka przy ulicy Nowolipie № 18, m. 8, mający lat 45. 14586

Młody człowiek, znający ślusarstwo i manipulację biurową fabryczną, z chlubnemi świadectwami. poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera W. pod X. X. 14446

Ogrodnik wykwalifikowany, żonaty, mający lat 35. poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 października r. b. Adres: Józef Nowicki, przez Wadlew w Drużbicach. 1587

Osoba niemłoda, praktyczna poszukuje miejsca zarządzającej domem na wsi lub w mieście. Ulica Pańska № 29, m. 3. 14588

Potrzebny rządca domu z kaucją do 1,500 rs. gotowizną. Wiadomość Śliska № 40, u rządcy. 14582

Potrzebny chłopiec do stolarza. — Ulica Śliska № 7. Jan Dymiński. 14579

Potrzebna jest panna uzdolniona do staników. Senatorska 30. K. Buchner. 14577

Potrzebna zaraz dziewczyna bez prania, gotowania. Piękna 16, m. 6. 1652

Panny zdatne do staników i do spódnic potrzebne. Nowy-Świat № 54, mieszkania 10, w podwórzu. 14609

Potrzebne malarki do fabryki lalek. Muranowska № 6/8. 14603

Potrzebna maszynistka do bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Pańska № 88, mieszkania 14. 14617

Praktykant katolik potrzebny do kantoru towarowego. Oferty w Kurjerze pod „Labor". 14614

Potrzebne zaraz panna zdolna do staników i podręczna. Chmielna 5, m. 29. 14594

Potrzebne są zaraz zdatne panny do staników. Nowy-Świat № 34, m. 26, do Radziszewskiej. 14591

Potrzebna zaraz panna do upięć spódnic kompletnie uzdolniona do magazynu Clarisse Lardenoy. Mazowiecka 20. 14504

Potrzebna maszynistka szyjąca wprawnie na maszynie Singera. Dzielna 6, u rządcy domu. 14508

Poszukuje się zdolnej gospodyni na wieś do dużego domu. Wymagalne świadectwa albo poważne rekomendacje. Zgłaszać się Plac św. Aleksandra 8, m. 8, od 4—5 po południu. 14513

Potrzeba zdolnych panien do staników. — Pracownia M-me Fanny. Warecka 9. 14525

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz, fabryka Górskiego, Długa 33. 14400

Służący do posługi kantorowej potrzebny. Zgłosić się między 10—11 rano do firmy Ziembicki i Radkiewicz. Królewska 49. 14715

Tokarz (Dryker) potrzebny jest przy ulicy Dzielnej № 11. 14470

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza w drzewie. Szabek. Krucza № 44. 14473

Kupno i sprzedaż.

Bicykl najlepszej konstrukcji do sprzedania. Hoża № 7, m. 41. 14500

Do sprzedania pozostawiono parę chomont krakowskich z białemi bronzami używanych, w zakładzie rymarskim Aleksandra Zawadzkiego przy ulicy Długiej w hotelu Polskim № 29. 14580

Dwie pary chomont roboczych, jedne angielskie, tanio do sprzedania. Wielka 52, u stróża. 14502

Dla panów myśliwych do sprzedania tanio wyżlica rasy ponter, dobrze ułożona. — Wiadomość Ordynacka 5, mieszkania 6, od 9 do 1-ej po południu. 14417a

Fortepiany, pianina, kupuję, sprzedaję ratami, zamieniam, wydzierżawiam najprzystępniej Jerozolimska 25. 13539

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, biuro, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 14331

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 14520

Garnitur mebli orzechowych stylowych, do sprzedania. Podwale № 6, m. 2. 14336

Krzesło drabinkowe, pianino, fortepian, do sprzedania lub wynajęcia. Ulica Chłodna № 34. 14486

Kredensy, stoły, krzesła u stolarza. Nowogrodzka № 13. 14523

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Ktoby miał wózek dla chorego w dobrym stanie, raczy przysłać swój adres na Warecką 9, m. 44. 14558

Kupuje wszelkiego rodzaju starożytności nawet uszkodzone meble i kwity lombardowe. — Plac Resursy Kupieckiej № domu 32. 13436

Meble do sprzedania tanio, garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, bibljoteki, stoły. Ulica Hoża № 17. 14491

Mopsy czystej rasy i ciemnej maści. do sprzedania. Róg Belwederu i Bagateli № 3. 14496

Meble tanio. garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 14281

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 14568

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 14569

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong. firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 14463

Meble z sali, jadalnego, lustra w złoconych ramach, biurko damskie, męzkie, szafa orzechowa i inne do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Dzika № 1, stróż wskaże. 14526

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 10. 14394

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 14611

Nowość: obrusy dywanowe jutowe 2 rs., kołdry 2.65, dywaniki 95 kop. Towar praktyczny i piękny. Makow Solna 10. 14447

Naturalnych świeżych pierzy i puchu dostanie w magazynie pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2. Skład przy magazynie znakomicie zaopatrzony. 14455

Pianino berlińskie do sprzedania za rs. 230. Zgoda № 3, m. 9. 14406

Tanio sprzedaję meble, otomany, szeslongi, sofy, garnitury. Ulica Elektoralna 43. Tapicer. 14616

Trzechmiesięczne wyżły czystej rasy polskiej do sprzedania. Twarda 53, mieszkania 17. 14599

Waga amerykańska do ważenia bez gwichtu bardzo praktyczna. Kasa ogniotrwała prawie nowa. Wóz drągowy i sikawka ręczna do sprzedania. Leszno 23, mieszkania 27. 1654

Żadna spekulacja. Do sprzedania garnitur mebli orzechowy rzeźbiony za 350 rs., dwie szafy orzechowe 150 rs., dwa łóżka orzechowe z nocnemi stoliczkami, dwoma materacami 290 rs., bibljoteka dębowa 70 rs., zegar marmurowy czarny 70 rs., oraz inne meble. Wiadomość Świętojerska 30, u rządcy domu od godziny 11—1 i od 3—5. 14612

Interesa handl. i majątk.

Browar bawarski z powodu Ukazu z całem urządzeniem i wyrobioną klijentelą do sprzedania. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska № 26. 1626

Domek z ogrodem w Lublinie do sprzedania. Krucza 15—9. 14441

Do sprzedania zaraz place i dom murowany na 12% netto w Pruszkowie, oraz majątek ziemski włók 14 na 10% netto oprócz dochodów rolnych. Wiadomość udzieli pani Lisicka. Pruszków. 1624

Do sprzedania place i domy przy ulicy Nowowiejskiej, Kaliksta, Okopowej. Wiadomość Grzybowska № 51, m. № 2. 14452

Do sprzedania sklep korzenny dawno egzystujący, w dobrym punkcie, bardzo tanio. Twarda № 28, sklep kolonjalny. 14598

Do wydzierżawienia każdego czasu młyn wodny w Borowem pod Nowem-Miastem nad Pilicą. Bliższe szczegóły zasięgnąć można w administracji dóbr Nowe-Miasto. 14596

Do sprzedania majątki różnej wielkości dobrze zagospodarowane bez długu do zamiany na majątek mniejszy lub dom w Warszawie. 13,000 rs. potrzebne na dom w Warszawie po Towarzystwie. Dom w mieście Łodzi do sprzedania lub zamiany na majątek. Wiadomość Szpitalna № 5, w kawiarni, od 10—11 i 6—7 godziny. Pośrednictwo wyłącza się. 14474

Dzierżawa. Ogród warzywny i owocowy, osobno propinacja blizko Warszawy, gdzie dużo letnich mieszkań. Wiadomość Karmelicka 13, do godziny 11 rano. 14601

Magle do sprzedania w każdym czasie za bardzo przystępną cenę. Ulica Twarda № 35. 14584

Majątek włók 21½, od Mokotowa 6½ mil, zagospodarowany, bez serwitutów i długów. Towarzystwa 18,000 rs., z kompletnem zabudowaniem w połowie murowanem, inwentarzem, ładnym domem, dużym ogrodem, zasiewem oziminy 250 korcy, codzienną komunikacją statkiem, do sprzedania lub zamiany na dom z małym długiem, bez pośrednictwa. Wiadomość Ogrodowa № 9, u właściciela. 14380

Nieruchomość składająca się: 1) z domu murowanego, oficyny drewnianej, ogrodu, stajni, wozowni i placu frontowego, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Korzystny interes dla emeryta lub fabrykanta. Wiadomość w handlu p. Kretti. Nowa Praga, ulica Środkowa. 14454

Posesja w 1,400 łok. kwadr. z zabudowaniem drewnianem, przy ulicy Żelaznej № 76, blizko rogu Chłodnej, jest do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość tamże u właściciela. 14436

Posesja obszerna do sprzedania lub do zamiany na mniejszą. Ulica Miła № 62. 14593

Rubli 50,000!!! Potrzebną jest powyższa suma na dom w Warszawie na 1 № zaraz po Towarzystwie po 45,000. Wiadomość ulica Wiejska № 18, stróż wskaże. 14583

Rubli 14,000 potrzebne zaraz na spłatę na 1-y № po Towarzystwie takiejże wysokości. Wiadomość Grzybowska № 53, u właściciela domu do 10 rano i od 6 po poł. 14541

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Piwna 39. 14428

Szynk do sprzedania za przystępną cenę z powodu słabości właściciela. Wiadomość na miejscu róg ulicy Kruczej i Nowogrodzkiej. 14379

Sklep mączny do sprzedania. Ulica Długa № 46. 14481

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania. Daniłowiczowska № 12. 14554

Sklep spożywczy z naftą z powodu nagłego wyjazdu za bezcen do sprzedania. Pańska 86. 14592

Sklep wiktuałów sprzedam w tych dniach bardzo tanio z ważnej zmiany interesu. — Pańska 77. 14578

Wspólnika z kapitałem 8—10 tysięcy rs poszukuje się do przedsiębiorstwa budowlanego, suma może być zabezpieczona hypotecznie. Wiadomość Stara Praga ulica Targowa № 43, w restauracji p. Lewandowskiego od godziny 2—5 po południu. 14503

Zakład rzeźniczy jest do sprzedania w Pruszkowie, egzystujący lat trzy. Wiadomość u właściciela Komorowskiego na miejscu. 14311

Za rogatką restauracja dwadzieścia kilka lat egzystująca do sprzedania w każdym czasie z powodu zmian familijnych. Bliższa wiadomość w sklepie spożywczym Marszałkowska 52, stary 148. 14589

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pralnia w Włocławku, zatrudniająca 5 prasowaczek. Zgłosić się listownie do Rzezińskiego w Włocławku. 14581

Lokale.

Do wynajęcia w każdym czasie, jeden albo dwa pokoje umeblowane, z usługą i samowarem. Nowy-Świat 57. 14462

Do wynajęcia zaraz lub od 1 października, duża izba, widna, na warsztat, z pokojem, kuchnią i górą. Wiadomość u rządcy domu. Ordynacka 8. 14415

Do wynajęcia każdego czasu 7 dużych pokojów, z kuchnią i wygodami, na 2-m piętrze. Marszałkowska № 149, wprost placu Zielonego. 14495

Do wynajęcia zaraz lokale, po 2 pokoje z kuchniami. Mostowa 16. 14485

Do wynajęcia pokój umeblowany na parterze. Włodzimierska № 6. 14613

Jasna № 3. Tanie mieszkania kawalerskie, z pościelą. Obiady smaczne. 14527

Kilka letnich mieszkań w Pruszkowie, od 20 rubli. Wiadomość na miejscu, w zakładzie mlecznym. 1625

Kawiarnia do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 14396

Małżeństwo z dwumiesięcznem dzieckiem poszukuje mieszkania za usługę lub szycie, zna się na krawiecczyźnie, z maszyną własną albo za karmienie dziecka. Wronia № 24, m. 25. 14378

Pokój do wynajęcia w każdym czasie, dla kawalera lub panny, przy ulicy Świętokrzyzkiej, na rogu Marszałkowskiej, przystanek tramwajowy, pierwsze piętro № 48, mieszkania 6. 14600

Pokój umeblowany, z usługą, światłem, opałem i herbatą, przedpokój wspólny, na 3 piętrze, do wynajęcia za 20 rs. miesięcznie. Wiadomość: ulica Trębacka № 1, w dystrybucji p. Szewczykowskiego. 14590

Pokój umeblowany do odnajęcia jest zaraz, do 1 września. Ul. Elektoralna № 18. 14587

Pokój dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka 27, m. 13. 14606

Pokój kawalerski, na dole, z osobnem wejściem, zaraz do odnajęcia. Wiadomość: Niecała 11, w składzie wódek. 14604

Potrzebne są zaraz 2 pokoje z kuchnią, lub 3 pokoje bez kuchni, w okolicach placu Teatralnego, na parterze lub 1-m piętrze, w cenie do 300 rs. Adresy pod B. M. składać w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 16[illegible]3

Pokoje pojedyncze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Piekarnia z obszernym spichrzem, sklep i mieszkanie do wynajęcia od 1 październik-ka. Ulica Furmańska № 3. 14033

Pokój do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem lub bez. Twarda № 6, mieszkania 9. 14539

Sklep po rękawiczniku zaraz do wynajęcia. Ulica Świętokrzyzka 6, od Nowego-Świata, wiadomość u właściciela. 14566

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 28. 14511

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, na parterze, w oficynie. Nowy-Świat 36, wiadomość u stróża. 14607

Zaraz do wynajęcia 2 ładne pokoje, z usługą i telefonem. Parter, w pałacyku, w ogródku. Złota 35, wiad. na miejscu. 14608

Zaraz potrzebne jest mieszkanie umeblowane, składające się z 6-u lub 7-u pokojów. Oferty w kantorze Kurjera pod „Mieszkanie zaraz." 14605

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie № 8. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1488

Amator, który pragnie obeznać się dokładnie ze sztuką fotograficzną, za odpowiedniem wynagrodzeniem poszukuje fotografa wykwalifikowanego we wszystkich czynnościach w zakres fotografji wchodzących. Warunki w kantorze niniejszego pisma sub „Fotograf. 14552

Dostawy produktów wiejskich poszukuje się. Zielna 13, m. 11. 14280

Mamka ze starszym pokarmem, jest do umieszczenia. Ulica Piekarska № 6, mieszkania № 4. 14348

Nagrody rs. 3. Zginął piesek mały, pinczer, bez odmiany biały. Kto go odprowadzi na ulicę Hożą pod № 48, mieszkania № 7, otrzyma powyższą nagrodę. Nieprawy posiadacz, pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 14475

Od 1-go sierpnia zaczynam jak lat poprzednich wydawać obiady. Pragnę, żebym jak dotąd mogła pozyskać i nadal zaufanie. Porcje obfitsze, rozmaitość w potrawach. Cena kop. 50 i 35. Próżna № 5, mieszkania 2. Marja Gorzelewska. 14595

Obiady prywatne, wydawane przez pierwszorzędnego kucharza po cenie umiarkowanej, w miejscu i na miasto. Obstalunki przyjmują się od 4-ej do 6-ej przy ulicy Kruczej № 35, mieszkania № 4, 1-e piętro. 14597

Pracownia wyrobów pończoszniczych i trykotaży F. Muszkat, przeniesiona została na Orlą № 7, mieszkania 1.—Tamże przyjmują uczennice. 1636

Zaginął dowód depozytowy № 3326/1221 na 300 rs. w Listach Zastawnych ziemskich Marjanny Ryff. Znalazca raczy odnieść do Banku Handlowego. 13871

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Ul. Teatralny n. 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава (27) Іюля 1888 г.
[illegible]